Wydanie D E

Siedem groszy

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. CZWARTEK, 20 GRUDNIA 1934 NR. 349

W Chinach płynie krew

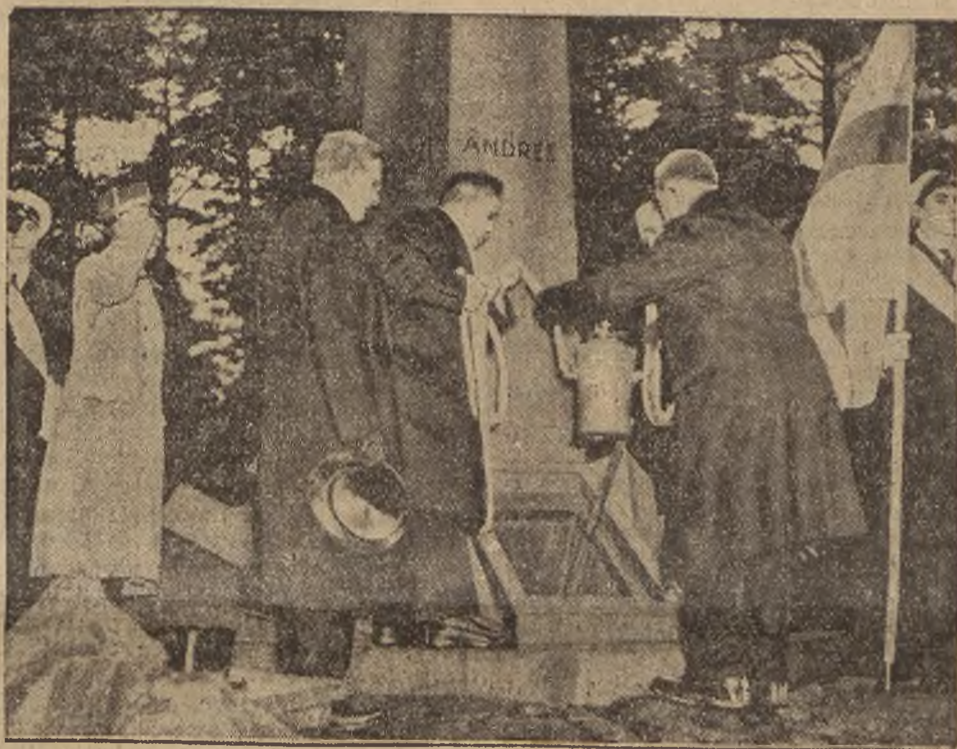
Mordowanie misjonarzy amerykańskich

Londyn, 19. 12. Tel. wł.

Z Szanghaju donoszą: Oddziały chińskiej armji czerwonej rozwijając dalej ofenzywę, zajęły szereg miast w prowincji Honan i kierują się obecnie ku Czan-De, jednemu z handlowych ośrodków prowincji Honan. Przednie oddziały wojsk czerwonych ukazały się w okolicy górnego biegu Jantsekiangu, rzeka jednak pozostaje w ręku oddziałów nankińskich, wspomaganych przez flotyllę kanonierek. Na północnym odcinku komuniści zajęli kilka poważniejszych punktów w prowincji Anhwei. Z prowincji tej może być rozwinięta ofenzywa bezpośrednio na Nankin i Szanghaj. Władze nankińskie ogłosiły stan oblężenia. W miastach portowych dla ochrony życia i mienia obywateli cudzoziemskich stale stacjonują okręty wojenne angielskie i amerykańskie.

Szanghaj, 19. 12. Pat.

Depesza z Pekinu potwierdza pogłoskę, że paru misjonarzy amerykańskich została publicznie ściętych przez komunistów, zaś ciała ich porzucono niepogrzebane na polu bitwy. Komuniści mieli oświadczyć, iż egzekucja ta stanowi pierwszy krok ku kampanji, zmierzającej do wytępienia wszystkich cudzoziemców.



Na jednym z cmentarzy w Sztokholmie dokonano odsłonięcia pomnika Andreego, przyczem w pomniku pogrzebano urny z resztkami trzech szwedzkich badaczy, Andreego, Strindberga i Fraenkla, którzy zginęli w czasie podróży polarnej w roku 1879. Ilustracja przedstawia umieszczanie urn w pomniku.

Wielki proces szpiegowski we Francji

34 osoby na ławie oskarżonych

Paryż, 19. 12. Tel. wł.

W najbliższym czasie odbędzie się wielki proces szpiegowski. Liczba oskarżonych wynosi 34 osoby, z których połowa znajduje się w więzieniu. Afera ta została wykryta w grudniu 1933 roku, gdy dokonano aresztowania małżonków Switz, obywateli amerykańskich. Śledztwo trwało rok cały. Proces wzbudza wielkie zainteresowanie.

Zeznania żony śp. naczelnika Krzosa

w procesie przeciwko mordercy Czechurze

Kraków, 19. 12. Tel. wł.

Przed Sądem Okręgowym w Rzeszowie toczył się w dalszym ciągu proces o morderstwo, dokonane na śp. naczelniku sądu tarnobrzeskiego, **Stanisławie Krzosie** przeciwko włóczędze **Czechurze**, który, jak wiadomo, zabił śp. Krzosa siekierą w jego własnej piwnicy.

Zeznawała żona śp. Krzosa, która opowiadała o zajęciach mordercy Czechury, jakie wykonywał on w domu śp. naczelnika. Czechura zajęty był **robotami domowemi**, gdyż państwo Krzosowie nie trzymali służącej. Przychodził on z więzienia rano, a odchodził spowrotem w różnych porach dnia i zachowywał się **zupełnie dobrze**. Był dobrym pracownikiem, to też zamordowany lubił go.

Obrońca Czechury usiłował w czasie zeznań pani Krzosowej skłonić ją do wyjaśnień **w sprawie stosunków domowych** i w sprawie tego, czy Czechura był przytrzymany zaraz po morderstwie, ale przewodniczący uchylił te pytania. Następnie zeznawały córki śp. Krzosa.

Pogrzeb tragicznych ofiar

katastrofy lotniczej pod Wrześnią

Poznań, 19. 12. Tel. wł.

We wtorek odprowadzono na wieczny spoczynek zwłoki tragicznie zmarłego w katastrofie lotniczej pod Wrześnią, ś. p. porucznika Zacharzewicza. Porucznik Zacharzewicz nie miał żadnej rodziny. Rodzice jego zginęli tragiczną śmiercią w czasie przewrotu bolszewickiego. Zwłoki ś. p. por. Dubanowicza przewiezione zostały po nabożeństwie na dworzec, skąd przetransportowano je do Białegostoku, gdzie tragicznie zmarły oficer pozostawił młodą żonę, którą poślubił zaledwie przed kilku miesiącami. Charakterystycznem jest, że dla obu lotników liczba 13 okazała się naprawdę feralną. Aparat „Lublin", na którym odbywali lot ćwiczebny nosił numer porządkowy 13, zegar zaś, który stanął w chwili wypadku wskazywał godzinę 11,13.

Pokojowa polityka Rumunji

Odpowiedź na mowę tronową

Bukareszt, 19. 12. Tel. wł.

Do pałacu królewskiego udały się delegacie Izby i Senatu, celem doręczenia odpowiedzi na mowę tronową. Król Karol wygłosił przemówienie, w którem omówił przedewszystkiem wydarzenia z dziedziny polityki wewnętrznej, a następnie poświęcił kilka słów pamięci króla Aleksandra i ministra Barthou. Król zaznaczył, że skupienie wszystkich sił kraju jest konieczne. Armja musi być tak wyposażona, aby mogła sprostać swemu zadaniu, t. j. utrzymaniu pokoju. Charakter pokojowy polityki rumuńskiej ujawnił się m. in. w nawiązaniu stosunków z ZSSR. i wstąpieniu do Ententy Bałkańskiej. Wkońcu król wyraził zadowolenie, że stosunki Rumunji z innemi państwami polepszają się z dnia na dzień, co stanowi poważną gwarancję pokoju.

Tragiczne wesele

Stambuł, 19. 12. Pat.

W Mudanji podczas zabawy weselnej zawaliła się podłoga, wskutek czego około 100 kobiet spadło z wysokości 1 piętra. Jest wiele rannych, w tej liczbie kilka ciężko.

Losy kolei Śląsk-Gdynia

Warszawa, 19. 12. Tel. wł.

Eksploatacja magistrali węglowej Śląsk-Gdynia prowadzona będzie w dalszym ciągu w r. 1935 przez ministerjum komunikacji na rachunek francusko-polskiego towarzystwa kolejowego.

Po ostatnich naradach władz towarzystwa, odbytych w Paryżu, stało się wiadomem, iż na razie nie może być mowy o zakupie taboru kolejowego przez Towarzystwo. Kupno taboru kolejowego stanowi warunek przekazania eksploatacji linji Śląsk—Gdynia w ręce towarzystwa francusko-polskiego.

Poseł sowiecki w Budapeszcie

Budapeszt, 19. 12. Tel. wł.

Przybył tu pierwszy poseł sowiecki przy rządzie węgierskim Bekzadjan, który pochodzi ze starej rodziny ormiańskiej. Poselstwo sowieckie mieści się dotychczas w wielkim hotelu naddunajskim „Ritz". Poselstwo zamierza w najbliższym czasie nabyć odpowiedni gmach.

Burmistrz Jerozolimy - defraudantem

Wzrost antagonizmów żydowsko-arabskich

Londyn, 19. 12. Tel. wł.

Z Jerozolimy donoszą: Wielkie wrażenie wywołało tu wykrycie poważnych nadużyć popełnionych przez dotychczasowego burmistrza miasta Nashashibi, którego okres urzędowania kończy się za kilka tygodni.

Afera burmistrza Nashashibi przyczyniła się do wzrostu antagonizmów żydowsko-arabskich. Przedstawiciele ludności żydowskiej domagają się obecnie, by na stanowisko burmistrza Jerozolimy powołany był człowiek z ich grona, czemu przeciwstawiają się zdecydowanie koła arabskie.

Niewinnie posądzona przez zbrodniarza

o namawianie do zamordowania pasierba w Wodzisławiu

Wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego z Rybnika rozpatrywał we wtorek w Wodzisławiu sprawę niejakiej Katarzyny Podstawkowej z Wodzisławia, oskarżonej, jak się okazało niesłusznie, przez niejakiego Gerharda Solorza, o namawianie kilku osobników do zamordowania pasierba, rzeźnika śp. Franciszka Podstawki, który w dniu 27 października ub. roku zasztyletowany został nożem rzeźnickim, przyczem napastnicy rozpruli mu zupełnie wnętrzności. W styczniu br. sąd skazał sprawców tej zbrodni, Walentego Psiuka na 5 lat, Jana Nogę na 2 lata, Gerharda Solorza i Antoniego Sikorę, każdego po 6 miesięcy więzienia.

W czasie przewodu sądowego ustaliło się wówczas przekonanie, że macocha śp. P., Katarzyna Podstawkowa, miała podobno namówić sprawców do popełnienia tej zbrodni. Podstawkową wobec tego oddano pod nadzór policyjny i równocześnie wszczęto energiczne śledztwo celem stwierdzenia prawdziwości tego zarzutu, wysuniętego przez jednego ze sprawców, mianowicie Solorza.

Po przesłuchaniu jednak kilku świadków okazało się, że zarzut ten nie był słuszny. Wyszło bowiem na jaw, iż Solorz, chcąc się sam ratować, wplątał Podstawkową w całą tę sprawę, co mu się jednak ostatecznie nie udało. Sąd w rezultacie uniewinnił w zupełności Podstawkową i uchylił równocześnie, trwający do tej pory nadzór policyjny nad niesłusznie posądzoną kobietą. (r)

Czwartek 20 grudnia 1934	Dziś: Teofila, Jul. Jutro: Tomasza, Sew. Wschód słońca: g. 8 m. 08 Zachód: g. 15 m. 47 Długość dnia: g. 7 m. 39

Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: g. 20 „Domek z kart".

SOBOTA: g. 20 „Polityka i miłość".

NIEDZIELA: g. 16 „Cudowny pierścień" (dla dzieci); g. 20 „Jutro pogoda"

PONIEDZIAŁEK I WTOREK — teatr nieczynny

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

CHORZÓW: piątek: g 19.30 „Domek z kart".

△ TEATR „RARYTAS".

Dziś i codziennie o g. 19,15 i 21,15 rewja p. t. „Co pani robi w nocy?"

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Fedora". Casino: „Pożar nad Wolgą". Colosseum: „Czar wiedeńskiego walca". Palace: „W służbie śledczej". Rialto: „Człowiek bez twarzy". Union: „Syn King-Konga".

CHORZÓW. Apollo: „Szpieg Nr. 13". „Księżniczka przez 30 dni" i „Występ osobisty". Colosseum: „Don Juan" i „Sowiecki film rewolucyjny".

SIEMIANOWICE. Apollo: „Bitwa". Kameralne: „Śmierć odpoczywa".

RYBNIK. Apollo: „Symfonja serc". Pałac: „Koci pazur" i „Cztery strony świata".

W kinie „Helios" prenumeratorzy naszego pisma, za okazaniem opłaconej karty abonamentowej. korzystają z 50 proc zniżki Pozatem przy dziesiątym pobycie w kinie. każdy prenumerator naszego pisma otrzymuje bilet gratisowy.

WODZISŁAW. Słońce: „Pieśniarz Warszawy" („Już taki jestem zimny drań") Dyrekcja kina udziela 50 procentowej zniżki prenumeratorom naszego pisma. zamieszkałym poza Wodzisławiem.

KOPALNIA EMA. Helios: „Wielka klatka".

SZARLEJ. Apollo: „Zatrute dusze".

NOWA WIEŚ. Europa: „Testament dra Mabuze" i „Bandyta-detektyw".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 50 proc. zniżki w dniach powszednich

TARN. GÓRY. Kino „Nowości" „Miłość Tarzana".

PAWŁÓW. „Apollo: „Kobieta. która nigdy nie zapomni" Wstęp 25 groszy na każde miejsce.

RADZIONKÓW. Apollo: „Kocha, lubi, szanuje" i „Białe upiory".

Prenumeratorzy „Siedmiu Groszy" otrzymują 25 proc. zniżki.

RADJO.

PIĄTEK, 21 GRUDNIA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11.57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert. 15.35 Cedula giełdy zbożowo-towarowej. 15.45 Muzyka lekka. 16,45 Audycja dla chorych. 17.15 Max Reger: Trio smyczkowe A-moll op. 71. 18.00 „Boguszowicki kościółek" — Jerzy Langman. 18.15 IV-ty koncert z cyklu: „Sonaty L. van Beethovena". 18.45 „W stolicy szachów". 19.00 Muzyka lekka. 19.50 Wiadomości sportowe. 20,00 „Jak spędzić święto?". 20.05 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. 22.30 Recytacje poezyj religijnych. 23,05 Skrzynka francuska,

— **POSIEDZENIE KOMISJI BUDŻETOWEJ SEJMU ŚL.** Dnia 21 bm. odbędzie się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu Śląskiego. Na porządku dziennym znajdują się sprawy: Wybór przewodniczącego komisji, rozdział referatów, wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie przeniesienia kredytów na rok 1934-35 i wniosek Śląskiej Rady Wojewódzkiej w sprawie podjęcia robót publicznych celem zwiększenia zatrudnienia.

— **PORANEK KINOWY DLA BEZROBOTNYCH.** 26 bm. t. j. w drugie święto Bożego Narodzenia, o godz. 10 rano (10.30 początek) odbędzie się w kinie „Capitol" (sala duża) ul. Plebiscytowa 3, wielki poranek kinowy, na którym zostanie odegrany dramat p. t. „Kismet" oraz wesoła komedja. Przedstawienie przeznaczone dla wszystkich członków świetlic katowickich oraz dla bezrobotnych członków organizacyj społecznych, jak również i ich rodzin. Bilety w cenie po 20 groszy nabywać można jeszcze w biurze Uniwersytetu Powszechnego w Katowicach, przy ulicy Pocztowej 16, III piętro, pokój 4.

— **NA BIEDNYCH.** Pp. Dominkowie Maciejewscy złożyli na biedne dzieci Katowickiego „Caritasu" 10 zł. zamiast kwiatów na trumnę śp. Karola Surówki, za co „Caritas" składa serdeczne podziękowanie.

— **UNIEWINNIENI.** Przed Sądem Okręgowym w Chorzowie zakończyła się ostatecznie sprawa karna przeciw b. właścicielowi rozlewni piwa Pawłowi Buchwaldowi, zam. w Chorzowie oraz urzędnikowi browaru hr. Renard w Sosnowcu Ludwikowi Zbyszewskiemu z Sosnowca i Władysławowi Lisowskiemu, również z Sosnowca, którym akt oskarżenia zarzucał oszustwo. Osk. Buchwald przywłaszczył miał sobie 49 beczek od piwa, które po odpowiednim przerobieniu sprzedać miał następnie browarowi hr. Renard w Sosnowcu. Osk. Zbyszewski i Lisowski udzielać mu mieli pomocy przy tej tranzakcji. Obecnie po kilkakrotnem odraczaniu sprawy, sąd wydał wyrok, mocą którego uniewinnił wszystkich oskarżonych od winy i kary.

— **WYBORY W RUDZKIEM GWARECTWIE.** W zakładach Rudzkiego Gwarectwa Węglowego odbyły się wybory do rady załogowej. Spowodu ustalenia listy kompromisowej głosowanie nie odbyło się. Wszystkie 6 mandatów uzyskali Polacy (w poprzedniej kadencji większość mandatów posiadali Niemcy).

— **GWIAZDKA DLA BIEDNYCH PSZCZYNY.** W Pszczynie odbyło się we wtorek posiedzenie komitetu gwiazdkowego przy udziale burmistrza Żmija oraz radcy magistratu i lurowych. Komitet sporządził listę około 700 osób, które mają być obdarowane na gwiazdkę. Na ten cel magistrat przeznaczył sumę 3000 zł

— **KONTUMACJA PSÓW W POWIECIE PSZCZYŃSKIM.** W urzędowym organie powiatu Pszczyńskiego ukazało się zarządzenie o kontumacji psów na terenie gmin Jarząbkowice, Golasowice, Pniówek, Bzie Górne, Dolne i Zameckie, Pawłowice, Wisła Mała, Studzionka i Pilgrzy.

P. burmistrz Grzesik

wybrany prezydentem Chorzowa

Wczoraj, w środę odbyło się posiedzenie komisarycznej Rady miejskiej w Chorzowie, na którem dokonano wyboru nowego prezydenta, w miejsce ustępującego dotychczasowego prezydenta p. Spaltensteina.

11 głosami radnych prezydentem wybrany został p. pos. Grzesik, dotychczasowy burmistrz Wielkich Hajduków. Czterech radnych oddało białe kartki.

Przed dokonaniem wyboru prezydenta, Rada miejska zajmowała się sprawą jego uposażenia i uchwaliła mu pobory w/g IV grupy urzędników państwowych. (d)

Robotnicy huty „Baildon" protestują

Zebrani robotnicy oddziału Walcowni huty „Baildon" na swem zebraniu załogowem, odbytem w dniu 16 grudnia 1934 r. protestują energicznie wobec zamiaru **wysłania dalszych 85 robotników z dn. 1 stycznia 1935 r. na urlop turnusowy.**

Zebrani stwierdzają zarazem, że huta „Baildon" otrzymując zezwolenie na urlopowanie robotników, często nie korzysta z pełnej liczby ustalonych przez Urząd Komisarza Demobilizacyjnego.

Jest to niezbitym dowodem, że huta, uzasadniając konieczność zaprowadzenia urlopów turnusowych przed władzami, **przedstawia sytuację huty w wiele gorszem świetle, aniżeli w rzeczywistości.**

Zdarza się przecież, że gdy pewna część załogi jakiegoś oddziału znajduje się na urlopie turnusowym, to pozostała załoga pracuje nietylko w normalne dni robocze, lecz także musi odrabiać nadgodziny, oraz naddniówki, spowodu nawału pracy, za co Dyrekcja nie chce płacić taryfowych 25 proc.

Wobec powyższego, zebrani apelują do władz o szczegółowe zbadanie sprawy urlopów turnusowych w hucie „Baildon", gdyż stan obecny wywołuje wielkie niezadowolenie i wzburzenie wśród robotników.

Ograniczenie ruchu autobusowego podczas świąt

Podaje się do wiadomości P. T. pasażerów, że podczas nadchodzących świąt Bożego Narodzenia, autobusy Śląskich Linij Autobusowych kursować będą jak następuje:

W niedzielę, dnia 23 grudnia 1934 r. autobusy kursować będą podług niedzielnego rozkładu jazdy.

W poniedziałek, dnia 24 grudnia 1934 r. odjazd ostatnich autobusów z Katowic o godzinie 18-tej.

W dniu 25 grudnia br., t. j. w I święto, **wstrzymany będzie ruch autobusowy.**

W dniu 26 grudnia br., t. j. w II święto, kursować będą autobusy podług niedzielnych rozkładów jazdy.

Wakacje szkolne w czasie świąt

Tegoroczne wakacje szkolne z okazji świąt Bożego Narodzenia rozpoczynają się już w **piątek, 21 bm. po ukończeniu w dniu tym nauki szkolnej.** Wakacje będą trwały do 14 stycznia przyszłego roku. Pierwszy dzień nauki odbędzie się **15-go stycznia**, we wtorek.

Urzędy pocztowe w okresie świąt

Urzędy pocztowe w wigilię świąt Bożego Narodzenia czynne będą **tylko do godz. 17-tej.** We wtorek, 25 bm. urzędowanie będzie **zawieszone**, zaś w środę odbędzie się **jednorazowe doręczanie korespondencyj**, ponadto umożliwiony będzie odbiór **paczek żywnościowych.**

Za opór władzy

W dniu 15 maja br. odbyła się w Chorzowie wypłata zapomóg dla bezrobotnych. Ponieważ tym razem bezrobotni mieli otrzymać zmniejszone zasiłki, powstało wśród nich wielkie niezadowolenie. M. in. niejacy Alfred B. i Józef G., zam. w Chorzowie zaczęli wzywać pozostałych bezrobotnych do nieprzyjmowania zasiłków, twierdząc, że te zasiłki są zwykłą prowokacją bezrobotnych. Doniedziała się o tem policja no i naturalnie zamierzała obu bezrobotnych przytrzymać. Kiedy to jednak chciano uczynić, tłum bezrobotnych, liczący około 1.000 osób, stanął murem za współtowarzyszami i nie dopuścił do interwencji władzy. Ponieważ mogłoby dojść do nieobliczalnych następstw, policja wycofała się. W parę chwil potem, kiedy obaj bezrobotni, a mianowicie B. i G. szli do domu, policja znowu zamierzała ich przytrzymać. Doszło naturalnie do szarpaniny, ale tym razem wygrała policja. Za opór władzy odpowiadali obaj przed Sądem Okręgowym w Chorzowie, który skazał B. na 4 miesiące, zaś G. na 2 miesiące aresztu.

Zaległości...

W ciągu ostatnich miesięcy zauważono w wydziałach karnych Sądu Grodzkiego w Chorzowie wielkie zaległości w sprawach procesowych. W celu usunięcia tych niedomagań, kierownictwo sądu wydało w środę zarządzenie, mocą którego wprowadza z dniem 19 bm. **nadgodziny w tych działach.** Poszczególni urzędnicy zmuszeni są do wykonywania dodatkowej pracy w każdy dzień od godz. 16—18. Jedynie w soboty są od tego zwolnieni. Zarządzenie to wywołało wśród urzędników najrozmaitsze komentarze.

Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, w czwartek Teatr Miejski w Sosnowcu daje popołudniówkę dla młodzieży szkół średnich — przepiękne widowisko fantastyczne w 8-miu obrazach W. Szekspira p. t. „Sen nocy letniej";

o godz. 20 m. 15 — „Stefek".

Dyrekcja Teatru, chcąc dać możność zobaczenia najszerszym warstwom publiczności, tej najcudowniejszej komedji, która dotąd cieszy się przeogromnem powodzeniem — wznawia nowe ceny na miejsca popularne: od 25 gr do 1,80.

Piątek, dnia 21 bm. o godz. 20 m. 15 — największy sukces Teatru Miejskiego w Sosnowcu, p. t. „Cień D. Nicodemiego. Ceny miejsc popularne, od 25 gr. do 1,80.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Teraz i zawsze". Palace: „Cygański wóz". Casino: „Graj cyganie".

BĘDZIN. Nowości: „I cóż dalej szary człowieku". Światowid: „Kocha... lubi... szanuje..."; Apollo: „Tajemnica małej Shirley".

DĄBROWA. Ars: „Książę Arkadji". Bałtyk: „Miraże szczęścia" i „Tajemnica czarnego wąwozu"

— **STRASZNY WYPADEK ROBOTNIKA W DĄBROWIE.** 18 bm. w hucie Bankowej w Dąbrowie 63-letni robotnik Michał Kot przygnieciony został ruchomą klatką, doznając ciężkich obrażeń wewnętrznych. Lekarz stwierdził złamanie 3 żeber.

— **ARESZTOWANIE SUTENERÓW W BĘDZINIE.** Będzińska policja wpadła na ślad tajnego domu schadzek, prowadzonego przez Chaima Szprynca i jego żonę Surę. Dobrana ta para małżonków udzielała schronienia kobietom lekkiego prowadzenia się, ciągnąc z tego procederu zyski. Aresztowanych osadzono w więzieniu będzińskiem

— **BEZROBOTNYM Z DĄBROWY.** W związku ze świętami Bożego Narodzenia, magistrat m. Dąbrowy Górniczej przystąpił do wydawania kwitów żywnościowych i bonów na chleb dla rodzin bezrobotnych. Obdarowanych będzie około 1600 rodzin

— **NA FRONCIE PRACY W ZAWIERCIU.** Zarząd miasta Zawiercia, korzystając z trwającej pogody, rozpoczyna sezon robót zimowych, przy których znajdzie pracę około 150 bezrobotnych, mających na utrzymaniu ponad sześć osób w rodzinie. Projektuje się całkowite wykonanie rozpoczętych robót ziemnych na odcinku kolei Zawiercie — Poręba. Również fabryka Tow. Akc. „Zawiercie", od nowego roku ma otrzymać większe zamówienia na swe wytwory, skutkiem czego uruchomiony będzie oddział drukarnia i częściowo przędzalnia. Przy tej pracy znajdzie zatrudnienie kilkaset osób. (Hu)

— **STAN BEZROBOCIA POWIATU I MIASTA ZAWIERCIA.** Według ostatniej statystyki stan bezrobotnych — w siedmiu ośrodkach (gminach) na terenie powiatu Zawierciańskiego wynosi 5.583 osób. Natomiast w samem Zawierciu korzystających z pomocy Funduszu Pracy — znajduje się 11.200 osób. (Hu)

— **STAROSTA ZAWIERCIA U WOJEWODY W KIELCACH.** 19 bm. starosta powiatowy p. Wardejn-Zagórski wyjechał do Kielc na konferencję u Wojewody, w sprawie bezrobocia na terenie miasta i powiatu Zawiercia. (Hu)

Kronika Olkuska

— **ZAARESZTOWANI W PALESTYNIE.** Trzej „dżentelmeni" z Olkusza: Józef Weichselfisz, Moszek vel Moniek Rubinlicht i Herszlik Waltman zostali zaaresztowani przez władze angielskie za nielegalne przekroczenie granicy w Palestynie. Z tego powodu gotowi są jeszcze wrócić do Olkusza.

— **POŻAR Z PODPALENIA.** We wsi Żabieniec (pow. Miechowski) wynikł pożar, który strawił budynki Piotra Pełki i Stanisława Miechówki. Podczas dochodzenia ustalono, że podpalenia dokonał z zemsty Bronisław Tabor z Kozłowa, który został zaaresztowany.

Plaga wściekłych psów w Zagłębiu

Około 40 osób pokąsanych

Z Łośnia w Zagłębiu donoszą, że w ub. wtorek tamtejsza okolica była widownią strasznych scen. We wsi Błędów zjawił się wściekły pies, **który wśród czworonogów okolicy szerzył niezwykłe spustoszenie.** Kilkanaście okolicznych **zarażą psów poczęło napadać na zwierzęta i ludzi,** szerząc prawdziwą panikę. Ludzie z krzykiem uciekali do domów, zamykając drzwi i okna.

O niebezpieczeństwie zawiadomiono władze gminne i policję, które zorganizowały obławę. Zebrano około 200 uzbrojonych w kije i cepy **wieśniaków, którzy zdołali uśmiercić 11 psów.** Kilka spłoszonych psów zbiegło w stronę Zawiercia, to też zawiadomiono o tem niezwłocznie tamtejsze władze bezpieczeństwa.

Ilu ludzi i zwierząt padło ofiarą wściekłych psów, dotąd nie zdołano stwierdzić, przypuszczalnie jednak ponad 40 osób zostało pokąsanych. Na miejsce wyjechał dr. weter. Stemborn z Dąbrowy.

Rewelacyjne zeznania świadków w procesie

b. ministra Gallota przeciw inż. Sokołowskiemu

W ub. środę w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu odbył się **dalszy ciąg sensacyjnego procesu z oskarżenia b. min. Gallota** przeciwko inż. Sokołowsk.emu o zniesławienie w prasie.

Na wstępie rozprawy obrona w imieniu oskarżonego zgłosiła kilka wniosków, dotyczących zbadania **b. obfitego materjału wojskowego, zebranego przez obronę**, a stwierdzającego, że b. min. Gallot **w 1920 roku, w stosunku do służby wojskowej nie był w porządku.**

Wnioski te zostały przez sąd oddalone, ponieważ w sprawie tej **nadesłano do sądu materjał z D. O. K.**, który załączony został do aktów sprawy.

Przed sądem przesunął się znowu cały korowód świadków, przyczem jako pierwszy zeznawał **inż. Cholewicki**, znany członek B. B. w Zagłębiu, którego zeznania są rewelacyjne. Świadek oświadczył, że w roku 1924 wraz z d-rem Borkowskim, znajdującym się obecnie w Wilnie, występował jako zastępca inż. Kuczyńskiego, b. radcy Urzędu Górniczego w Dąbrowie, **w sprawie honorowej przeciwko p. Gallotowi.**

W sprawie tej spisany został protokół jednostronny, ponieważ inż. Gallota w domu nie zastano, a na pozostawione wizytówki, ze stosownem objaśnieniem, **p. Gallot zupełnie nie odpowiedział.** Dalej świadek zeznaje, że inż. Sokołowski zwrócił się do niego z prośbą o interwencję, **ażeby „Express Zagł." umieścił zarzuty przeciwko inż. Gallotowi.** Świadek jednak nie podjął się tego. W tej chwili wstaje inż. Sokołowski i mówi, że **to jest nieprawda**, bo nigdy nie zwracał się o interwencję i nie był blisko inż. Cholewickiego. Incydent ten wywołuje poruszenie wśród zapełniającej salę publiczności.

Świadek **Aleksander Białt**, b majster Zakł. Modrz., stwierdza, że wezwany był do inż. Gallota, który zapytał go, **czy będzie zeznawał o „świństwach" inż. Sokołowskiego.** Gdy odmówił zeznań, twierdząc, że nic nie wie o żadnych świństwach, **został z pracy zwolniony.**

Zeznania świadka Rosoła są tak chaotyczne, że **odnosi się wrażenie, jakby świadek czuł obawę.** Sędzia zwraca mu na to uwagę i wtedy dopiero świadek składa **sensacyjne zeznania.** Twierdzi on, że b. post. pol. państw. Piechota wezwał go do siebie, a potem do inż. Gallota i **namawiał go do składania fałszywych zeznań przeciwko inż. Sokołowskiemu.** Bojąc się utracić pracę, przyrzekł to i wtedy samochodem odwieziono go do komisarjatu, gdzie **złożył zeznania, obciążające inż. Sokołowskiego.** Obecnie zeznania te odwołuje, twierdząc, że **inż. Sokołowski jest człowiekiem czystych rąk.**

Świadek **Stan. Bratek** słyszał tłumaczenie się Rosoła przed inż. Sokołowskim, że zeznawał przeciwko niemu obciążająco, bo go do tego zmuszono.

Świadek **Andrzej Wyrwas** mówi, że był wzywany do inż. Gallota celem złożenia zeznań przeciw inż. Sokołowskiemu, jednak **zeznania odmówił.** Mimo tego z pracy go nie zwolniono.

Dyrektor zakładów, inż. Landau mówił o zwolnieniu inż. Brzozowskiego, który miał dwukrotne wymówienie. Po odejściu z zakładów inż. Gallota, wymówienie cofnięto, jednak później inż. Brzozowskiego zwolniono **naskutek telefonicznego zarządzenia b. min. Darowskiego**, członka zarządu Zakładów Modrzejowskich.

Sekretarz Zw. Metalowców, **p. Angier**, zeznaje, że w zakładach **nie płacono robotnikom za godziny nadliczbowe** i to nietylko na oddziale inż. Sokołowskiego, lecz we wszystkich oddziałach. Dzieje się to zresztą w całym przemyśle.

Świadek **E. Choinka** twierdzi, że p. Białta zwolniono za fuszerki, a nie za odmowę zeznań.

Ostatni świadek, **Monika Grzeda**, słyszała skargi Białta na krzywdę, jaką mu wyrządził inż. Gallot, pozbawiając go pracy.

Na tem przewód sądowy zamknięto, udzielając głosu stronom.

Rozprawa trwa.



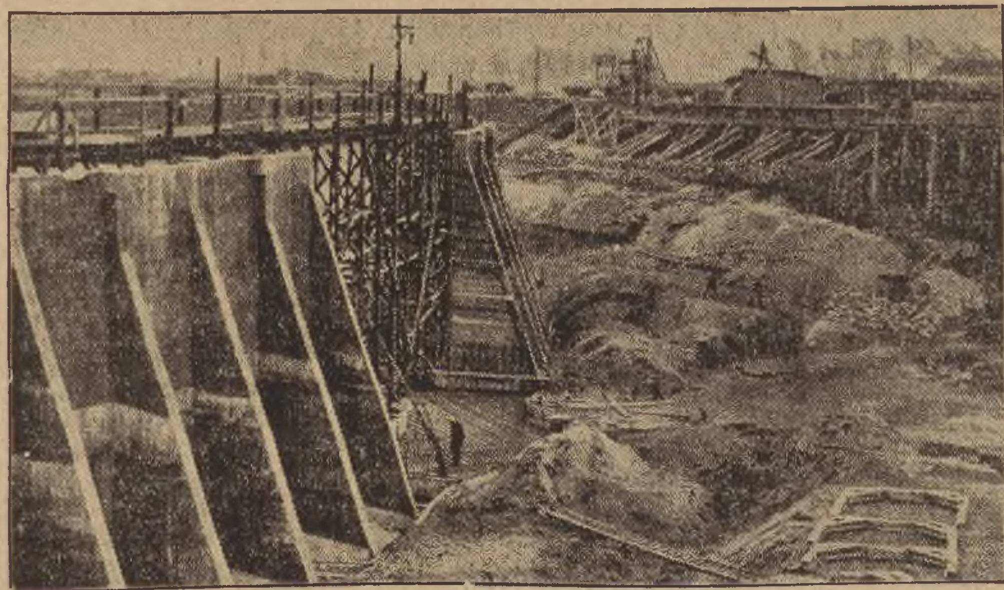
W Warszawie, jak to donosiliśmy, odbyło się uroczyste wręczenie nagród zwycięzcom w locie challenge'owym oraz zdobywcom pucharu Gordon-Bennetta. Ilustracja przedstawia chwilę wręczania nagrody kapitanowi Bajanowi. W pierwszym rzędzie siedzą inni zdobywcy nagród, a więc od prawej kpt. Hynek, Hirth, Seidemann, Płonczyński i Pasewald.

Wyrok w sprawie katastrofy budowlanej

Sąd uwolnił inżyniera kop. „Giesche"

W dniach 17 do 19 bm., jak donosiliśmy, Sąd Okręgowy w **Katowicach** rozpatrywał głośną swego czasu sprawę **katastrofy na kop. „Giesche"** w Nikiszowcu, w czasie której jeden górnik poniósł śmierć, a kilku innych górników odniosło ciężkie rany wskutek wybuchu gazów.

Po przesłuchaniu biegłych, wezwanych na rozprawę przez obronę, **sąd uwolnił obu kierowników kopalni, inż. Ottona Felgenhauera i Wilhelma Liebermana od winy i kary.** Biegli stwierdzili mianowicie, że ze strony kierowników kopalni **nie było żadnego przekroczenia przepisów górniczych.** Prokurator zgłosił apelację przeciw wyrokowi uwalniającemu.



Podczas gdy sportowcy całego świata trenują zapamiętale do Olimpjady w 1936 r., w Berlinie buduje się stadjon, na którym odbędą się światowe rozgrywki sportowe. Ilustracja przedstawia potężną ścianę betonową, która będzie dźwigała trybuny, obliczone na 100.000 miejsc.

Strajk robotników kop. „Baśka"

w Gołonogu

Od dwuch tygodni na kop. „Baśka" w Gołonogu panuje niezadowolenie wśród robotników, którzy **nie otrzymali należnych im zarobków.** Dotąd robotnikom należy się zapłata za trzytygodniową pracę.

Wczoraj rano robotnicy na znak protestu porzucili pracę i w liczbie 40 pozostali w podziemiach, oświadczając, że dotąd nie opuszczą podziemi, dokąd nie otrzymają swych zarobków.

Na kopalnię przybył zast. inspektora pracy p. Rychłowski, któremu **udało się nakłonić robotników do opuszczenia kopalni i zlikwidowania strajku.**

Dziś pomiędzy przedstawicielami robotników i pracodawców odbędzie się konferencja z udziałem inspektora pracy.

Ujęcie złodziei

W ub. poniedziałek, naskutek poufnego zawiadomienia, policja sosnowiecka, w jednej z licznych „melin" złodziejskich, zdołała ująć **groźną i dawno poszukiwaną szajkę złodziejską**, która przez szereg miesięcy była prawdziwym postrachem kupców i bogatszych domów w południowej Polsce. Aresztowanymi są Henryk Klajnminc, Leon Kippel i Majlochewicz Majloch, wszyscy z Krakowa, którzy na swem sumieniu mają około stu „grubszych" kradzieży.

Ukarany nożownicc

W czerwcu br. doszło pomiędzy niejakim Pawłem Hadamikiem i Gerhardem Kocem, zam. w Chorzowie-Klimzowcu, do kłótni o kobietę. *Wkrótce kłótnia zamieniła się w zażartą bójkę, w czasie której Hadamik wbił nóż swemu przeciwnikowi w plecy.* Rana była niebezpieczna, to też Koc przebywał dłuższy czas w szpitalu. Sprawę tę rozpatrywał w środę Sąd Okręgowy w Chorzowie, który po przeprowadzonym przewodzie sądowym zasądził **Hadamika na 6 miesięcy więzienia.**

„Rycerskość wieśniacza"

Z końcem miesiąca września br. doszło w czasie zabawy weselnej na sali gospody Janusza w **Jankowicach**, w pow. Pszczyńskim, **do krwawej bójki.** Około godz. 21,00 przybyło mianowicie kilku nieproszonych gości, którzy zamierzali brać udział w tańcach. Oczywiście, że nie można im było na to pozwolić. Na to jeden z nieproszonych pobiegł nawet do stołu i skradł butelkę wina. Doszło więc wnet do zażartej bójki, w której używano bardzo niebezpiecznych narzędzi jak: **kufli od piwa, bykowców, krzeseł oraz prętów żelaznych.** W wyniku — wiele osób zostało niebezpiecznie rannych. Niechybnie sprawą tą byłby się zainteresował prokurator, gdyby nie okoliczność, iż ranni nie korzystali wcale z opieki lekarskiej, jak to w przeważnej części wypadków na wsi bywa, pomimo, iż rany były bardzo niebezpieczne. Sprawę tę rozpatrywał we wtorek Sąd Grodzki w Pszczynie, przyczem na ławie oskarżonych zasiedli prowokatorzy zajścia **Augustyn Czmajduch, Antoni Foltyn, zam. w Ćwiklicach, bracia Paweł, Józef i Otto Witoszkowie, zam. w Jankowicach oraz Jan Foltyn z Pszczyny-Hutółka.** Na rozprawie przesłuchano kilkudziesięciu świadków zajścia, którzy potwierdzili w całości zarzuty aktu oskarżenia. Sąd wymierzył więc osk. Pawłowi Witoszkowi **9 miesięcy**, Antoniemu Foltynowi i Augustynowi Czmajduchowi **8 miesięcy**, zaś pozostałym oskarżonym Józefowi i Ottonowi Witoszkom oraz Janowi Foltynowi **6 miesięcy więzienia**

Ułatwienia dla młodzieży na kolejach w czasie feryj świątecznych

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego zwróciło się do ministra komunikacji o wydanie niezbędnych zarządzeń, mających zabezpieczyć młodzieży szkolnej wygodniejsze warunki przejazdu kolejami na zbliżające się ferje Bożego Narodzenia.

Ministerstwo komunikacji — niezależnie od zarządzeń, odnoszących się do wykonania masowego przewozu podróżnych w okresie świątecznym — wydało dyrekcjom okręgowym kolei państwowych specjalne polecenia dla usprawnienia przewozów młodzieży szkolnej w czasie feryj. Urzędy wykonawcze otrzymały polecenia nawiązania porozumienia z lokalnemi władzami szkolnemi dla zorjentowania się w ilości młodzieży szkolnej, zamierzającej wyjechać z poszczególnych stacyj kolejowych, jak również w terminach i kierunkach wyjazdów. W razie potrzeby będą w pociągach pasażerskich wyznaczane specjalne wagony, przeznaczone dla młodzieży szkolnej.

Ptakom wyszło to na dobre

We wtorek doszło w Chorzowie przy ogródkach działkowych na ul. Stabika do **krwawego zajścia.** Niejaki Józef Rolnik umówił się z niejakim Piotrem Stokowym, by we wtorek udać się na „polowanie" na śpiewające ptaki. Obaj udali się w okolicę ogródków działkowych, gdzie zamierzali zastawić sidła. Pomiędzy „myśliwymi" doszło jednak z jakiegoś głupstwa do sprzeczki, a potem do bójki. W czasie zajścia Rolnik wyjął nagle nóż i wbił go w piersi swemu przeciwnikowi. Stokowy padł **nieprzytomny.** W stanie groźnym przewieziono go do szpitala.

Miał serce na niewłaściwem miejscu

Za usiłowane zabójstwo przed sądem w Rybniku

W ub. wtorek rozpatrywał Sąd Okręgowy **w Rybniku** ciekawą sprawę, która ze względu na swe drastyczne tło, toczyła się częściowo przy zamkniętych drzwiach. Na ławie oskarżonych zasiadł 25-letni młodzieniec, Brunon **Paszenda** z Rydułtów, który od miesiąca przebywa w areszcie śledczym. P. oskarżony był o to, że w listopadzie br. miał **wejść do mieszkania pewnego małżeństwa, gdzie, uzbrojony w nóż i rewolwer, groził małżonkom zabiciem.** Widocznie jednak rozmyślił się, albowiem po chwili **wszedł do sypialni i w ataku furji począł wszystkie rzeczy.** Podobno, jak ustalono, P. pałał swego czasu wielką miłością do tej mężatki, później jednak, doprowadzony rzekomo przez nią do ruiny, rozchorował się. poczem, wyleczywszy się, sprzedał swój rower i kupił za 40 zł. rewolwer, **którym chciał zastrzelić ją i jego męża.**

Oskarżony przyznał się **ze skruchą do zarzuconego mu czynu.** Po przesłuchaniu wszystkich świadków i przemówieniu prokuratora oraz obrońcy, sąd przyznał mu okoliczności łagodzące i **skazał go na 6 miesięcy więzienia**, z zawieszeniem kary na przeciąg trzech lat. Obrońca przedłożył sądowi orzeczenie lekarza d-ra Rostka z Rybnika, **stwierdzające, że Paszenda zbudowany jest anormalnie, albowiem serce jego znajduje się na prawej stronie.**

(r)



Jadwiga Courths-Mahler
„TAJEMNICA ZAMKU"
czyli „NIEWINNIE POSĄDZONY"
POWIEŚĆ

3)

STRESZCZENIE POCZĄTKU POWIEŚCI.

Do zamku swego wrócił hrabia Treuenfels, który przez kilka tygodni przebywał w więzieniu, posądzony o otrucie swej żony Alicji, kobiety pięknej, lecz złej, przewrotnej i niewiernej. Bezpośrednio po powrocie udał się do sypialni swej jedynej córeczki 5-letniej Gildy, którą kochał nad wszystko.

* * *

— Nie, zostanę na zawsze przy tobie, moje biedne dziecko i nigdy już nie udam się na dwór do stolicy! — rzekł zgnębiony wielce.

Gilda przytuliła się do ojca.

— Dlaczego powiedziałeś do mnie „biedne moje dziecko"? Ja coprawda wiem, dlaczego wszyscy tak teraz mówią do mnie. Mademoiselle powiedziała mi to... Bo mamusia nie żyje i że zaszło coś strasznego, ale o tem Mademoiselle nie może mówić! Beata jej zabroniła... Powiedz mi, tatusiu, co u nas zaszło strasznego? I dlaczego ja jestem „biedne dziecko"?

Hrabia Harro stał złamany na duchu.

—Mademoiselle opowiadała ci jakie głupstwa, Gildo! Nie słuchaj takich rzeczy. Najstraszniejsze jest to, że mamusia nie żyje, poza tem nic więcej.

Gilda ujęła rękę ojca i przycisnęła do usta.

— Ach, żebym tylko ciebie zawsze miała, kochany tatusiu, to już wszystko byłoby dobrze i nie byłabym już wcale „biednem dzieckiem"... Strasznie nie lubię tej nazwy, gdy słyszę ją, to chce mi się płakać! — powiedziała cichutko już trochę sennym głosikiem.

Hrabia ułożył dziecko na poduszkach i przykrył troskliwie.

— A teraz śpij, kochanie!

— Tak, tatusiu. Czy słyszysz tę straszną burzę na dworze? Jakże się cieszę, że jesteś już w domu... Czy jutro rano mogę z tobą zjeść śniadanie?

— Tak, możesz. Dobranoc, moje dziecko!

— Dobranoc, tatusiu! I niech cię strzegą wszyscy aniołkowie! — powiedziało dziecko.

Po paru minutach spała już mocno.

Z głębokiem westchnięniem odszedł hrabia od łóżeczka dziecka, przywoławszy wpierw piastunkę. Skierował się do swoich komnat.

Oczekiwał go tam kamerdyner, który usługiwał już jego ojcu.

Hrabia Harro spojrzał na niego ostro.

— Grollmann! Nie było was na dole w holu?

Grollmann spokojnie wytrzymał wzrok hrabiego.

— Chciałem pana hrabiego tutaj oczekiwać!

— A więc nie słyszałeś, co powiedziałem do wszystkich. Powtórzę ci to teraz: kto nie chce u mnie pracować, może sobie stąd iść.

Stary sługa, który mimo pięćdziesiątki trzymał się sztywno i prosto, jak młodzieniec, spojrzał wilgotnemi oczyma w bladą twarz hrabiego.

— Tego chyba nie mógł się pan hrabia spodziewać po Grollmannie? Ja służę mojemu panu tak długo, aż mi sam każe iść od siebie. Wiem, że teraz panu hrabiemu potrzebni są wierni ludzie i biada temu, kto w mojej obecności waży się coś złego powiedzieć o moim panu. Poczuje moje pięści...

Lekki uśmiech przemknął po twarzy hrabiego!

Pan spojrzał rozpromienionym wzrokiem na starego sługę.

— Czy wierzysz w moją niewinność, Grollmann?

— Jak w moją własną! Nie można by już było wierzyć żadnemu człowiekowi, gdyby mój pan hrabia był zdolny popełnić takie przestępstwo!

Hrabia uścisnął dłoń starego sługi.

— Dziękuję ci, Grollmann! Ty zdaje się będziesz jedynym człowiekiem, który wierzy we mnie!

— O nie, panie hrabio! Także hrabianka Beata wierzy w niewinność pana hrabiego. Sama mi to powiedziała! I umiała zachować tu ład i porządek pod nieobecność pana hrabiego, chociaż sama była chora po tych wszystkich przejściach... Zabroniła też surowo wszystkim w zamku mówić o tem, co się stało, by mała hrabianka przypadkiem nie dosłyszała jakiegoś słowa, któreby ją mogło przestraszyć.



— Tatusiu. Czy słyszysz tę straszną burzę na dworzu? Jakże się cieszę, że jesteś już w domu...

— Gdzie jest hrabianka Beata? Jeszcze jej nie widziałem! — powiedział hrabia.

— Hrabianka czeka na pana hrabiego w jadalni. Nie chciała witać pana razem ze wszystkimi w holu, lecz na osobności...

— To dobrze, Grollmann!

Pozatem hrabia Harro nie odezwał się już więcej do kamerdynera, który przyglądał się mu zatroskanym wzrokiem.

Hrabia wydawał mu się blady i mizerny, co wzruszało bardzo jego wierne serce.

Dawniej, przed ślubem był hrabia Harro zawsze taki ożywiony, wesoły i zadowolony i żył tu ze swymi rodzicami w serdecznym związku rodzinnym... Potem stary hrabia umarł, a w rok później hrabia Haro poślubił hrabiankę Alicję. Ona to wniosła do zamku niepokój i niezadowolenie. Aczkolwiek hrabia Harro poślubił hrabiankę Alicję z miłości, to jednak jego szczęście trwało zaledwie cztery tygodnie...

A jak przez to cierpiała czcigodna stara matka hrabiego!

Ze zmartwień i troski o swego syna, podążyła wkrótce w zaświaty za swoim mężem. Ale nawet w dzień śmierci matki nie zaznał hrabia Harro spokoju od swojej żony.

Pierwszym powodem do niesnasek małżeńskich był stan hrabiny Alicji, kiedy uczuła się matką i nie mogła już brać udziału w towarzyskich uroczystościach. Urządzała wskutek tego straszne sceny, gdyż ciągle nudziła się i była niezadowolona. Hrabia Harro znosił wszystko ze świętą cierpliwością, sądząc, że to nieznośne usposobienie jego małżonki, spowodowane jest odmiennym stanem. Był pewien, że wszystko będzie znowu dobrze, kiedy dziecko przyjdzie na świat...

W tem przekonaniu ustępował jej we wszystkiem i rozpieścił ją tak, że nie miał nad nią żadnej władzy.

Po narodzeniu dziecka nastąpiło raczej pogorszenie w usposobieniu hrabiny. Dziecko było dla hrabiny tylko ciężarem. Wzdrygała się przed spełnianiem jakichkolwiek obowiązków macierzyńskich. Całemi dniami nie widywała wcale dziecka, pozostawiając je pod opieką mamki, potem piastunki, a następnie Francuzki i guwernantki.

Kiedy trzeba było sprowadzić bonę, nastąpił cały szereg scen i awantur. Hrabia chciał koniecznie sprowadzić wychowawczynię-rodaczkę, skoro matka nie chce się zająć wychowaniem dziecka. Ale temu sprzeciwiła się żona. Nie chciała bony-Niemki. Zaczęły się sceny i hrabina postawiła na swojem.

Kiedy przybyła do zamku panna Perdunoir, odrazu znalazła się w wielkich łaskach u hrabiny, chociaż reszta domowników nie znosiła jej. Także hrabia nie miał do niej zaufania i każdą wolną chwilę spędzał na odwiedzaniu swojej córeczki.

Panna Perdunoir więcej poświęcała czasu swojej pani, niż dziecku, całemi godzinami przesiadywała u hrabiny, opowiadając jej różne pikantne historyjki z życia szwajcarskiego i francuskiego towarzystwa. Zresztą wychodziło to z korzyścią dla dziecka, które więcej było pod opieką ojca i niańki, niż guwernantki, nie mówiąc już wcale o matce, która wogóle nie interesowała się córką. Wskutek tego między ojcem, a córką zadzierzgnął się mocny, czuły węzeł.

Nie byłoby też w całym zamku ładu i porządku i gospodarstwo uległoby zupełnej ruinie, gdyby rządy domowe pozostawały w rękach hrabiny. Na szczęście służba w zamku składała się z ludzi pewnych i wypróbowanych, a zaraz po śmierci starej hrabiny, przybyła do zamku hrabianka Beata, kuzynka hrabiego, która ujęła ster rządów nad opuszczonem gospodarstwem w swoje ręce.

Hrabina Alicja nie lubiła biednej lecz dumnej hrabianki Beaty. Jej zamknięte w sobie, pochmurne usposobienie nie drażniło hrabinę, która nieraz w nietaktowny sposób dawała odczuć biednej krewnej, że jest ona na łaskawym chlebie.

Hrabianka Beata znosiła cierpliwie przykre aluzje i kaprysy hrabiny, ale we wzroku, którym czasem mierzyła hrabinę, widać było, że odwzajemnia jej się tem samem uczuciem.

Nikt może w całym zamku nie współczuł śmierci hrabiny tak mało, jak hrabianka Beata, aczkolwiek ona pierwsza włożyła po niej żałobę.

ROZDZIAŁ II.
HRABIANKA BEATA

Hrabia Harro przebrał się i zeszedł do jadalni.

Gdy wszedł, ujrzał zwróconą w swoją stronę siebie wysoką postać kobiecą w żałobnej sukni.

Była ta hrabianka Beata.

Twarz jej była blada jak płótno. Nie była brzydka, lecz w jej rysach było coś twardego, prawie męskiego, może wskutek zanadto wydatnego, stosunkowo dużego nosa i mocno zaciętych ust. Dobrze harmonizowały z jej kruczemi włosami wielkie, czarne oczy, które w tej chwili skierowały na hrabiego płomienne spojrzenie. Oczy te wskutek swego żywego, płomiennego wyrazu stanowiły dziwny kontrast z nieruchomą, jakby zastygła twarzą. Zdradzały one bogate, pełne niezaspokojonych namiętności życie wewnętrzne.

Hrabianka Beata nie miała więcej, jak trzydzieści lat, ale że była biedna, nikt nie starał się o jej rękę. Pomimo namiętnej natury była ona zbyt dumna, żeby przygodnym mężczyznom okazać jakiekolwiek zainteresowanie, prócz spokojnej obojętności. Ale gdy zobaczyła hrabiego Harro, którego znała z jednorazowego widzenia w domu jej ojca, kiedy miała zaledwie czternaście lat, w sercu jej wybuchł płomień, który do głębi poruszył jej duszę.

Nie pomagało nic, że powtarzała sobie, iż jest on związany z inną kobietą. Coraz więcej rozpalał się płomień miłości w jej samotnej duszy. Naturalnie, że potrafiła to uczucie ukryć głęboko, że się go nikt nie domyślił, a już najmniej sam hrabia Harro.

Tak więc hrabianka Beata skrycie ubóstwiała swego kuzyna, a z całej duszy nienawidziła jego żonę, która sprawiała mu tyle cierpień. Nie zdradzała jednak swych uczuć ani przed jedną, ani przed drugą stroną.

Teraz hrabina już nie żyła... Obojętne, w jakich to się stało okolicznościach. A hrabia, aczkolwiek uniewinniony, zmuszony jest usunąć się od świata i oto wrócił samotny do zamku, w którym nazawsze pozostanie.

Będzie teraz opuszczony przez wszystkich, tylko ona jedna stanie wiernie u jego boku. Nie stał już teraz na nieosiągalnej dla niej wyżynie i jeżeli mądrze weźmie się do dzieła, może jego osamotnione serce rzuci go wreszcie w jej ramiona...

Stała teraz przed nim i przez chwilę uczuła, jak chwieje się grunt pod jej nogami, kiedy ujrzała jego bladą, wychudłą wskutek cierpień twarz... Ale umiała zapanować nad wzruszeniem, tylko jej drobne usta, które kontrastowo odbijały od wydatnego nosa, drżały zleka.

Hrabia Harro był zaskoczony wyglądem hrabianki, gdyż naprawdę bardzo zmieniła się podczas jego nieobecności. Wyglądała jak po przebyciu ciężkiej choroby.

— Dobrywieczór, Beato! Grollmann powiedział mi, że cię tu zastanę. Myślałem, że opuściłaś zamek, żeby nie pozostawać pod jednym dachem z człowiekiem, podejrzanym o zbrodnię...

(Ciąg dalszy jutro)

Dyskusja w sejmowej komisji budżetowej

Sprawa bezrobocia w województwie Śląskiem

Warszawa, 19. 12. Tel. wł.

W Sejmowej komisji budżetowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad budżetem Ministerstwa Opieki Społecznej. Poseł Langer z Klubu Ludowego, domagał się podwyższenia pozycji budżetu, przeznaczonej na nadzwyczajne wydatki i katastrofy w związku z tegoroczną powodzią. Poseł Szczerkowski z P. P. S. poruszył sprawy robotnicze, **zarzucając obecnej administracji Żyrardowa, że nie liczy się z robotnikami i nie przestrzega przepisów ustawodawstwa pracy.**

Poseł Szulik z Ch. Dem. w swem przemówieniu powiedział m in.: Województwo Śląskie należy do tych, które najbardziej odczuły klęskę bezrobocia. Wprawdzie zarejestrowanych jest tylko 100.000 osób bezrobotnych, lecz oceniać liczbę niezarejestrowanych bezrobotnych należy na conajmniej dwa razy tyle. **Jest pełno bezrobotnej młodzieży.** Trudno ująć, ile jest tej bezrobotnej młodzieży, bo nie podlegają oni wszyscy rejestracji. **W województwie Śląskiem nigdy nie było wśród ludności dobrobytu, lecz obraz obecny jest obrazem rozpaczy.** Ludność należy otoczyć opieką i dać jej pracę, tymczasem zamyka się kopalnie i redukuje robotników. Ostatnio np. Rybnickie Gwarectwo Węglowe nosi się z zamiarem zamknięcia jednej ze swych kopalń. **Nie wolno dopuścić do zamykania tych warsztatów pracy, które dają zarobek tysiącom robotników.** Zapomogi, udzielane robotnikom, nie są w stanie zaspokoić tych najistotniejszych potrzeb. Rodziny, składające się z 6 głów, otrzymują 20 zł., żonaci bezdzietni — 8, a kawalerowie — 4 zł. Należy zwrócić uwagę na sprawę bezrobotnych lokatorów. Muszą być w tym kierunku poczynione kroki, albowiem chałupnik, często także bezrobotny, ponosi wszelkie koszty z utrzymaniem domu i podatki, a nie może odebrać sobie czynszu od swego bezrobotnego lokatora.

Jedną z ważnych spraw, jest sprawa przymusowo urlopowanych. Zwalniało się dotąd turnusowo robotników na 3 do 6 miesięcy, poczem byli oni wszyscy przyjmowani, spowrotem do fabryk. **Obecnie Śląski Urząd Wojewódzki wydał okólnik, że urlopy takie rozwiązują umowę służbową pomiędzy fabryką a pracownikiem.**

Minister Paciorkowski, odpowiadając na poruszone tematy, przedewszystkiem omówił sprawę bezrobocia. Sprawozdanie Funduszu Pracy nie może być panom przedstawione — powiada minister — co przyznaje, jest wielką luką. **Zatracono możność ustalenia prawdziwego obrazu, co zostało dokonane, a nawet, jaki był stan zatrudnienia.** Działalność Funduszu oczywiście nie zaspokoiła potrzeb rynku pracy, dlatego też już w przemówieniu ministra skarbu usłyszeli panowie zapowiedź, że niezbędne roboty inwestycyjne nie uwzględnione w budżecie, znajdą zaspokojenie na drodze kredytowej i plan taki jest już opracowany w Ministerstwie Skarbu w porozumieniu z Ministerstwem Opieki Społecznej. Poza funduszem na zatrudnienie bezrobotnych znajdą się znaczne kredyty w przyszłym roku, by móc spowodować akcję bardziej zdecydowaną. W sprawie zagadnienia reorganizacji ubezpieczeń społecznych, minister nie wypowiedział się, gdyż te sprawy są jeszcze w stadjum projektów i nie czas, na konkretne wnioski. Minister jest przekonany, że równowaga w ubezpieczeniach zostanie osiągnięta bez uszczuplenia jakości świadczeń.

Po przemówieniu ministra zabrał głos wiceminister Piestrzyński i referent budżetu poseł Sowiński. **W głosowaniu budżet przyjęto w brzmieniu rządowem głosami B. B.**

Propaganda niemiecka w Saarze

Wymiana listów otwartych

Saarbruecken, 19. 12. PAT.

Pełnomocnik Rzeszy do spraw Zagłębia Saary Buerkel przesłał prezydentowi komisji plebiscytowej Henryemu i ogłosił w prasie pismo, w którem **występuje przeciwko groźbie zakazu rozpowszechniania na terytorjum Saary emisyj rozgłośni niemieckich w razie dalszego ogłaszania tendencyjnych informacyj.**

Zapewniając wkońcu o dążeniu do odprężenia, zgodnie z oświadczeniami kanclerza Hitlera w stosunkach między Francją i Niemcami, Buerkel zaznacza, że pomimo to nie może być biernym względem akcji emigrantów, separatystów i placówek propagandowych francuskiego zarządu kopalń, **wymierzonej przeciwko przyłączeniu Saary do Rzeszy niemieckiej.**

W odpowiedzi na ten list, prezydent komisji plebiscytowej, Henry, ogłosił również w prasie list do Buerkela z wyjaśnieniem, że dotychczas nie miał powodu występowania przeciwko niemieckim rozgłośniom radjowym, gdyż nie zauważył wypadków tego rodzaju, jak nadawana ostatnio przez Stuttgart mowa agitacyjna sekretarza Hilta.

W odpowiedzi na dalsze wywody pisma Buerkla, przewodniczący Henry zaznacza, że **zarówno w oczach komisji plebiscytowej, jak i zgodnie ze stanowiskiem, uznanem przez rząd niemiecki, zwolennicy utrzymania status quo winni mieć podobnie, jak i rzecznicy powrotu Zagłębia do Rzeszy, zapewnione podczas plebiscytu, równe prawa.**

Zapowiedź zmian w Reichswehrze

Czy Goering zastąpi Blomberga?

Paryż, 19. 12. PAT.

Berliński korespondent „Journala" donosi, że wbrew zaprzeczeniom, w kołach politycznych i narodowo-socjalistycznych krążą w dalszym ciągu uporczywe pogłoski o bliskiej rezygnacji gen. Blomberga ze stanowiska ministra Reichswehry. Zarówno sztab generalny, jak i wyżsi oficerowie zarzucają gen. Blombergowi, **że nie zdołał uzyskać całkowitej zgody kanclerza na propozycje armji w sprawie t. zw. czarnych legjonów i oddziałów elity.** Armja nie jest skłonna, tolerować istnienia również solidnie uzbrojonych sił wojskowych, jakie stanowią „Czarne Legjony". Wyżsi oficerowie Reichswehry uważają, że oddziały te mogą doprowadzić do poważnych tarć w łonie III Rzeszy. W razie **ustąpienia Blomberga ze stanowiska Reichswehry zajmie prawdopodobnie to stanowisko Goering.** Pomimo pewnej opozycji generałów pruskich, za kandydaturą tą przemawia fakt, że gen. Goering, ze względu na rolę, jaką odgrywa w partji hitlerowskiej, jest najbardziej powołany do rozwiązania ważnych zagadnień obrony narodowej. Jednocześnie „Journal" donosi, że w najbliższym czasie ma się ukazać dekret, zawierający zasadnicze zmiany statutu S. A. i legjonów brunatnych.

Jaki będzie rząd w Jugosławji?

Ogólnie utrzymują, że desygnowany premjer pozyska dla swej współpracy w przyszłym rządzie również inne osobistości z ruchu spółdzielczego. Politycy z którymi Jewticz prowadził narady, wzięliby udział w rządzie nie jako przedstawiciele b. i obecnie już nieistniejących partyj, lecz jako reprezentanci, cieszący się zaufaniem narodu. Rząd nowy składać się będzie prawdopodobnie wyłącznie z nowych ludzi. Znamiennem jest, że gen. Żiwkowicz ustosunkował się niezwykle przychylnie do zamierzeń Jewticza. W kołach politycznych utrzymują, że politycy radykalni Stojadinowicz i Miletic wysunęli wobec Jewticza pewne warunki. Chodzi im o sprawy zasadnicze, jak zmiane ordynacji wyborczej oraz ustawy o partjach i zgromadzeniach. **Jewticz konferował ponadto z przedstawicielami Muzułmanów Bośniackich, oraz politykami chorwackimi, zbliżonymi do dawnej partji Radicza.**



— Dnia 18 i 19 odbyło się pod przewodnictwem prezesa Banku Polskiego Wróblewskiego posiedzenie Rady Banku, na którem Rada wysłuchała sprawozdań dyrekcji i komisyj rady z działalności Banku w listopadzie oraz uchwaliła preliminarz budżetowy na rok 1935.

— 18 bm. zmarł wskutek tragicznego wypadku we Włochach pod Warszawą Henryk Wardzyński, kierownik radjostacji redakcji P. A. T. w Warszawie. Zmarły pracował w P. A. T. od czasu zainstalowania pierwszych radjoodbiorników dla służby prasowej tj. od roku 1923. Osierocił żonę i troje dzieci.

— Sekretarz generalny Ligi Narodów otrzymał odpowiedź rządu paragwajskiego na zalecenia nadzwyczajnego Zgromadzenia Ligi w sprawie zatargu o Grand Chaco. Paragwaj nie przyjmie zaleceń Ligi Narodów. Jak wiadomo Boliwja przyjęła te zalecenia już dawno. Odmowa Paragwaju stawia Ligę Narodów w trudnej sytuacji. Jutro zbierze się komitet dla rozpatrzenia sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła.

— Sekretarz Generalny Ligi Narodów otrzymał od rządu abisyńskiego notę polemizującą z notą włoską w sprawie zajścia na pograniczu Abisynji i Somali włoskiego. Rząd abisyński uważał za wskazane, podkreślić w swej nocie, że oddziały włoskie napadły na terytorjum abisyńskie, powtóre Ualual stanowi terytorjum abisyńskie nielegalnie okupowane przez wojska włoskie.

— Po przyjęciu przez obie izby raportu komisji parlamentarnej w sprawie zmiany ustroju Indyj, wniesiono do Izby gmin projekt ustawy o rewizji konstytucji indyjskiej. Tekst ustawy będzie ogłoszony w połowie stycznia. W myśl regulaminu Izby gmin, do 1 stycznia wystarczy zgłoszenie tytułu projektu ustawy. Sam tekst zaś może być ogłoszony później.

— Do Saarbruecken przybył pierwszy kontyngent 150 żołnierzy angielskich. Skierowano ich niezwłocznie do koszar.

— Królowa jugosłowiańska Marja wystąpi z powództwem cywilnem przeciwko wspólnikom zabójstwa króla Aleksandra. Interesy królowej Marji reprezentować będzie b. minister spraw zagranicznych Francji Paul Boncour.

— W stoczni włoskiej w Monfalcone odbyło się w środę spuszczenie na wodę wielkiego okrętu transatlantyckiego dla Polski. W uroczystości tej wzięła udział specjalna delegacja z Polski. Wygłoszono kilka przemówień, wyrażających radość spowodu współpracy gospodarczej polsko-włoskiej i wyrażono nadzieję rozwoju tych stosunków na przyszłość.

Skreślenie stypendjów dziennikarskich

Warszawa, 19. 12. Tel. wł.

Ministerstwo oświaty skreśliło ze względów oszczędnościowych pozycję na stypendja dziennikarskie, przyznawane rokrocznie czterem z pośród kandydatów, wysuniętych przez Związek Dziennikarzy. Zarządzenie to dotyczy również stypendystów za rok bieżący, którym stypendja przyznano, lecz nie wypłacono.

TU WYCIĄĆ!

Humor

PRAKTYCZNIE.

Komisja poborowa w małem miasteczku.

— Jak się poborowy nazywa?...

— Kalasanty Wons.

— Jak?...

— Wons...

— Wyraźnie, czy Wąż?...

Poborowy milczy.

— No, więc jak?... Taki wąs od twarzy, czy wąż od żmii?...

Na to wtrąca sierżant:

— To już go lepiej odrazu Żmija zapisać, żeby potem żadnej pomyłki nie było...

ZNA SWĄ ŻONĘ.

— Słyszałeś, jakie Poppera spotkało nieszczęście?

— Co się stało?

— Moja żona z nim uciekła!

KLIJENT.

— Czy tu jest biuro próśb i tłumaczeń? — zapytuje dziesięcioletni chłopiec, zręcony odpowiednim szyldem.

— Tak, mały. A czego sobie życzysz?

— Ja chciałbym mieć do panów prośbę, żeby panowie wytłumaczyli memu ojcu, że ja absolutnie nie mogę przejść do czwartej klasy w mojej szkole.

— 420 —

Ach, jak chętnie byłby się Bondi rzucił na stryja i zamordował go!

Nienawidził on jego wyższości ducha, jego uczciwości i szlachetności.

Grzech zawsze nienawidzi dobra.

A jednak panował nad sobą. Miał nadzieję, że zdoła nakłonić stryja do wypłacenia mu żądanej sumy, a jeżeli nie, to chodziło mu o to, aby dzisiejszą noc przepędzić w zamku. W duszy jego tkwiły krwawe zamiary!...

— Dziwna rzecz, — rzekł po chwili — że ja się na stryja gniewać nie mogę! Przyjmuję nawet ostrą naganę z pokorą! Ma stryj słuszność, w przeszłości mojej jest kilka plam, które chciałbym chętnie zmazać, ale ja to wszystko wynagrodzę, wierzaj mi, kochany stryju! Stałem się innym i szczęście zaczyna mi się uśmiechać! Ale potrzebuję pieniędzy! Muszę zaspokoić przedewszystkiem mego wierzyciela! Stryju, pożycz mi trzykroćstotysięcy guldenów. Daję ci słowo honoru, że za rok oddam ci je z procentem!

— Twoje słowo honoru! — roześmiał się hrabia.

— Mówisz o czemś, czego nie masz, to jest honoru. Dajmy jednak pokój sprzeczkom, nie chcę, abyśmy przez te kilka godzin stali tu, jak nieprzyjaciele... Na życzenie twoje odpowiem ci tylko to, że pieniędzy nie dam. Przekonałem się tyle razy, że nie warto ci pomagać, że nie jesteś godnym wsparcia i przyrzekłem sobie nie poświęcać ci już ani grosza. Moja kasa jest zamknięta dla ciebie! To moje ostatnie słowo!

Bondi zerwał się i rzucił papierosa na ziemię.

— 417 —

powinien stryj doprawdy przemawiać do mnie tak ostro. Przecież jestem synem twego brata, jedynym twoim krewnym!

— Tak, jesteś synem brata, którego serdecznie kochałem, ale którym gardzić musiałem, bo o własnym zapomniał honorze... Ty zaś jesteś synem Cyganki a chociaż uważam wszystkich ludzi za równych i jestem przeciwny temu, aby się jedni wynosili nad drugich, to jednak matka twoja dowiodła mi, że w żyłach jej płynie krew... przestępców i ty, niestety, krew tę odziedziczyłeś.

Bondi zadrżał ze złości, ale milczał nie chcąc drażnić stryja.

— Myślę, — rzekł tylko — że stryj mógłby się wyrażać z większym szacunkiem o mojej zmarłej matce.

— Ty mi chcesz dawać nauki w moim własnym domu? — krzyknął Dernburg. — Ja mówię o ludziach tak, jak o nich myślę! Nie kłamię i nie upiększam nic! I dla tego oświadczam ci, że miłość, jaką niegdyś miałem w sercu dla ciebie znikła bezpowrotnie. Byłem ci troskliwym i starannym opiekunem, uczyniłem wszystko, co mogłem, ale ty jesteś Cyganem, nie szlachcicem!

— Stryju!

—Tak jest! — rzekł hrabia, odwracając się i idąc do biurka. — Myślę, że mnie zrozumiałeś i że wiesz, czego się odemnie spodziewać możesz. Tę noc możesz przepędzić w moim domu, jutro wyjedziesz! Lubię samotność i chcę być sam!

— Więc do jutra rana wolno mi być pod twoim dachem? — zawołał Bondi, siadając wygodnie

Strajki na przestrzeni wieków

Jak strajkowano dawniej i jak za to cierpiano?

Strajk, jako środek nacisku w wypadku konfliktu o płace, nie jest wcale czemś nowem, lecz wprost przeciwnie, bardzo starem. Strajki mianowicie stosowano już bardzo dawno, aczkolwiek przeważnie z wynikiem bardzo smutnym dla... strajkujących.

Pierwszy strajk, o którym wiemy z historji, zdarzył się w roku 1500 przed narodzeniem Chrystusa. Wybuchł on w Egipcie pomiędzy robotnikami - niewolnikami, zajętymi przy budowie piramid. Pracowało tam 50.000 ludzi od rana do nocy, gnąc grzbiety pod batami dozorców i majstrów. Z braku odpowiednich maszyn i narzędzi cała praca polegała na okropnym wprost wysiłku mięśni. Olbrzymie bloki kamienne, które jeszcze dziś wprawiają nas w zdumienie swoim ciężarem i wielkością, dźwigały poprostu ręce i barki ludzkie. Los tych robotników był tembardziej okropny, że byli niedostatecznie odżywiani. Przedsiębiorca bowiem, który miał ich żywić, oczywiście chciał na tym interesie zarobić jaknajwięcej i ustawicznie zmniejszał racje żywności oraz jej jakość. Wkońcu zgłodniali niewolnicy nie wytrzymali i przestali pracować.

Pierwszy ten jednak w dziejach ludzkości strajk skończył się dla tych biedaków fatalnie. Wojska bowiem Faraona przyszły pod piramidy i rozpoczęły masakrowanie opornych. Zginęło wtedy około 30.000 ludzi, aż wreszcie, jak pisze ówczesny kronikarz, podobnie zresztą jak dzisiejsze komunikaty policji: **„Zapanowały spowrotem cisza i spokój".**

Drugi strajk notuje historja w 900 lat później. Działo się to w Chinach w Huang - Ho, gdzie 30.000 robotników było zajętych przy budowie tam, regulujących rzeki. Robotnicy jednak byli niesłychanie nędznie wynagradzani i zupełnie niezywieni. Postanowili więc przerwać pracę i domagać się podwyżki płac. Cesarz chiński zarządził wtedy, by wszystkim niezadowolonym poucinać głowy. Pod topór katowski **poszło wtedy 1.700 robotników**, a reszta przerażona tym widokiem, powróciła „d o b r o w o l n i e" do pracy.

Następny strajk, o którym wiemy, wydarzył się w Palestynie za czasów panowania **króla Heroda**, osławionego sprawcę rzezi niewiniątek. Strajk ten wybuchł wśród murarzy, budujących pałac królewski. Wszyscy strajkujący zostali straceni.

W roku 64, po narodzeniu Chrystusa, wybuchł znowu strajk wśród murarzy, pracujących przy odbudowie tych dzielnic Rzymu, które spłonęły w czasie słynnego pożaru, wywołanego przez Nerona. Robotnikami byli przeważnie niewolnicy, oraz zgłodniali chłopi, przybyli do Rzymu z głębokiej prowincji w poszukiwaniu pracy. Strajk wybuchł, jak i w poprzednich wypadkach, spowodu horendalnie niskich płac i złego pożywienia. Strajkujący jednak zostali otoczeni przez gwardję cesarską **i wybici do nogi.**

Pomimo jednak tych krwawych represyj, w sześć lat później wybuchł nowy strajk wśród robotników żydowskich, wywiezionych z Palestyny do Rzymu dla budowy łuku tryumfalnego Tytusa. Wszyscy strajkujący zostali wtedy **ukrzyżowani.**

Rzecz ciekawa, że strajki wybuchały przeważnie wśród murarzy i robotników budowlanych. I tak naprzykład za czasów cesarza Konstantyna wybuchł w Bizancjum znowu strajk murarzy, zajętych przy budowie kościoła. Konstantyn jednak uznał to samowolne porzucenie pracy za wyjątkowo bezbożny akt i kazał wszystkich strajkujących jużto powiesić, jużto ukrzyżować, przed samym frontem kościoła. Dla odstraszenia innych, ciała nieszczęśliwców wisiały na szubienicach i krzyżach przez wiele miesięcy. Naturalnie wskutek zgnilizny wybuchła w Bizancjum epidemja.

Kilka wieków później Karol Wielki nie ukazał się wcale mniej okrutnym od Konstantyna w momencie, gdy wybuchł strajk robotników, budujących jego pałac w Akwizgranie. 22 murarzy zostało straconych, zaś kilka setek wysłano na dożywotnie galery, co, zdaje się, było jeszcze gorszą karą.

W ten sam sposób postąpił Wilhelm-Zwycięzca ze swymi robotnikami, którzy zastrajkowali przy budowie pałacu królewskiego w Hastings.

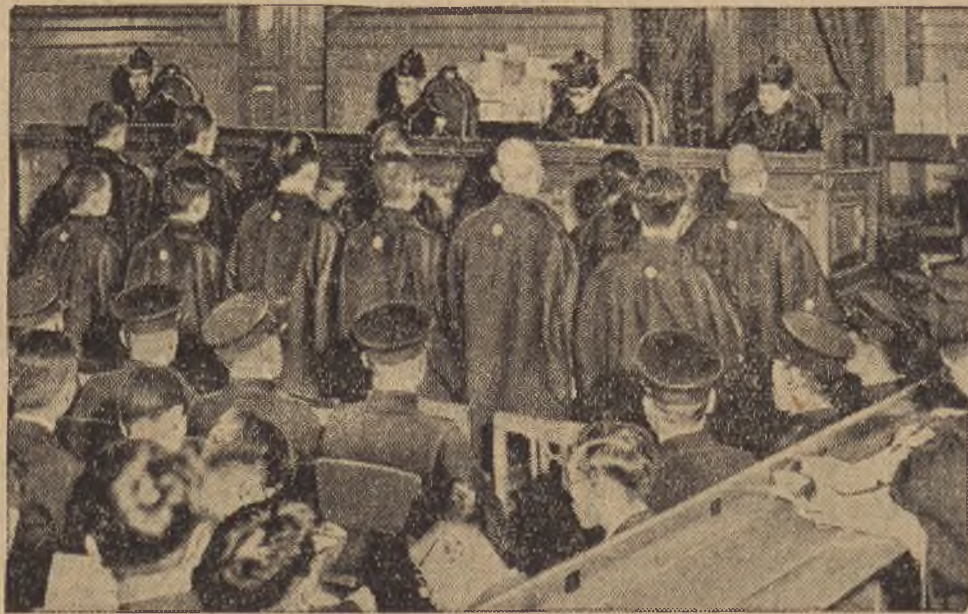
Pierwszy strajk robotników rolnych zdarzył się w roku 1271 w Norwich, w Anglji. Strajk ten wywołał w całej Anglji olbrzymie wrażenie i taki przestrach, że z rozkazu króla strajkujący zostali uznani natychmiast za buntowników. Król udał się do Norwich i osobiście asystował **przy masowem wieszaniu strajkujących.**

W roku 1495 wybuchł w Konstantynopolu strajk krawców, którzy nie chcieli szyć mundurów dla armji za zbyt głodową płacę. Strajk ten zakończył się tem, **że 30 krawców zostało powieszonych.**

Budowa Eskurjalu w Hiszpanji była kilkakrotnie przerywana wskutek strajków murarzy. Również w Anglji, po oderwaniu się od Kościoła Katolickiego, strajki wybuchały bardzo często wśród robotników, zajętych przy burzeniu katolickich kościołów i klasztorów. Strajkujący byli wtedy, jak dawniej, wieszani i ścinani toporem katowskim.

Wogóle aż do końca XVIII wieku strajk był wszędzie uważany za *z d r a d ę s t a n u*, lub też za *r e w o l t ę*, co wywoływało naturalnie odpowiednie represje. Dopiero ruch syndykalistyczny wprowadził zasadniczą zmianę pojęć na tę kwestję, ale i tak uznanie strajku za rzecz prawnie dozwoloną, datuje się od niedawna.

Mimo to, obecnie zaczynamy się pod tym względem poważnie cofać. Niemcy, Włochy i Rosja Sowiecka, gdzie wszelki strajk jest surowo zabroniony, są krajami, w których zapatrywanie na kwestję społeczną zbliżyły się poważnie do zapatrywań epoki budowy piramid egipskich.



Przed sądem w Tokio odbył się proces przywódców organizacji, nazwanej „Braterstwem Krwi". Organizacja miała charakter wywrotowy i ma na sumieniu liczne morderstwa i akty teroru. Ilustracja przedstawia sąd japoński i oskarżonych, w charakterystycznym stroju więziennym, podczas odczytywania wyroku, mocą którego prawie wszyscy oskarżeni skazani zostali na dożywotnie więzienie.



UWAGA. Odpowiedzi w niniejszej rubryce udzielamy tylko naszym abonentom, którzy przy nadesłaniem piśmie nadeślą również dowód zapłacenia prenumeraty za bież. miesiąc. Wszystkim innym, zwracającym się o porady, odpowiedzi nie będziemy udzielać.

Redakcja.

* * *

Jan D., Popielów. W Katowicach, przy ul. Moniuszki 2.

L. 3017. Po śmierci żony cały jej majątek wniesiony do małżeństwa przypada Panu tembardziej, że nie pozostawiła potomstwa.

25 grudz. K. A. Urząd Patentowy w Warszawie.

J. Podlesie. Dziadkowie mieli prawo dysponowania pieniędzmi. Dzisiaj w tej sprawie nie da się nic zrobić i każdy proces Pani przegra.

Stały Czytelnik K. S. Podatek ten musi Pan zapłacić, gdyż w przeciwnym razie zostanie Panu potrącony z poborów. Pan ma rację, że z tych poborów jest ciężko płacić podobne podatki, jednak taka jest ustawa i nic nie da się zrobić. Chyba, że napisze Pan do gminy i ta zwolni Pana w drodze wyjątku od tego podatku.

Wypadek — Żory. 1. Sprawa jest do wygrania, jeżeli przedstawia się tak, jak Pan ją opisał w liście. 2. Najlepiej żądać miesięcznej renty do śmierci dziecka w kwocie 40 zł. miesięcznie, jednak znowu sobie wyraźnie zastrzec, że w razie pogorszenia się stanu zdrowia dziecka renta ta będzie musiała być podwyższona. 3. Odszkodowanie może Pan żądać od tego dnia, w którym Pan stwierdził, że dziecko nie widzi, aż do śmierci nieszczęśliwego dziecka. 4. Rentę można kazać zapisać na hipotekę. 5. Na proces nie ma to żadnego wpływu. 5. Można tylko zastrzec się na przyszłość. W razie późniejszego stwierdzenia innych chorób u dziecka można żądać podwyższenia renty. Nie radzilibyśmy Panu żądać jednorazowego odszkodowania, gdyż dziecko przez to zostanie poszkodowane.

J. K. z S. Nie może Pan nikogo zatrudniać, gdyż w przeciwnym razie musiałby Pan wykupić inne świadectwo przemysłowe. Księgi handlowe nie muszą być odstemplowane. Jeżeli jednak Pan każe je odstemplować, to będą one brane pod uwagę przy wymiarze podatków.

100 Siemianowice. Niech Pan napisze, kiedy pieniądze te zostały złożone, gdyż to z listu Pańskiego nie wynika.

K. G., Orzesze. 1. Sprawa ta jest dla nas niezrozumiała. W tej sprawie niech Pan przy sposobności pofatyguje się do naszej porady prawnej.

Józef S., Rycerka Górna. Sytuacja jest rozpaczliwa, jednak przymusowe ściąganie składek ubezpieczeniowych jest możliwe i w tej sprawie niestety nie da się nic zrobić. Jedyną drogą wyjścia byłoby przeprowadzenie zmiany tej uchwały przez obecną radę gminną.

Marja K., Chropaczów. Każda pralnia stosuje swe własne metody. Dlatego radzimy Pani pójść do jednej z większych pralni na kilkudniową praktykę.

St. M., Wełnowiec-Józefowiec. Ks. H. v. D. żyje jeszcze kilku, a także żyją jeszcze hrabiowie. Niech więc Pan napisze, o którego Panu chodzi. Jeden żyje w Świerklańcu i tam można adresować do niego listy.

Nr. 44. Firm nie możemy podawać, gdyż byłaby to bezpłatna reklama.

— Zaw. J. z Jankowic. Umieścić nie możemy, ale przy sposobności wykorzystamy.

TU WYCIĄĆ

— 418 —

przed biurkiem. — Dobrze, ale w takim razie muszę dziś jeszcze pomówić ze stryjem o tem, co mię tu przywiodło!

— Ach! Zapewne sprawa pieniężna! Można się tego spodziewać!

Bondi odłożył papierosa.

Nie było mu przyjemnie prosić stryja o pieniądze i przez chwilę zawahał się nawet, czy wogóle zacząć o tem ale zaraz potem odzyskał swoją zwykłą bezczelność. Zresztą Wolf czekał na niego w lesie, o północy mieli się spotkać... Jeśli stryj nie da mu potrzebnej sumy, Wolf musi umrzeć!

Sprowadził go tu umyślnie w tę samotną okolicę. Jedno pchnięcie sztyletem w nocy w lesie, a nikt w świecie o tem się nie dowie i nikt ciała zamordowanego nie znajdzie.

Może jednak stryj da pieniądze, a wtenczas nie potrzebowałby popełniać morderstwa.

— Więc, czego chcesz odemnie? — zapytał Dernburg. — Pieniędzy?

— Stryj się domyślił! Jest to bardzo znaczna suma... Słuchaj, stryju co ci powiem! Nie jestem już biednym człowiekiem, niemającym żadnych widoków na przyszłość. Jestem ulubieńcem Wielkiego Księcia Konstantego, brata cara rosyjskiego i wkrótce otrzymam posadę tak korzystną, że będę mógł spłacić wszystkie moje długi. Więc nie proszę stryja dziś o podarunek, tylko o pożyczkę. Mam długi i bardzo niecierpliwego wierzyciela, który nie chce czekać, grożąc mi aresztowaniem. Potrzebuję około trzech kroć sto tysięcy guldenów, zapłaciłbym wszystkie długi i urządziłbym sobie mieszkanie w Warszawie. Bo jeżeli mam odgrywać

— 419 —

tam większą rolę, to potrzebuję koni, powozów, służby... — jednem słowem wszystkiego, co jest potrzebne do przyzwoitego życia.

— Ale czemu ty masz żyć tak wygodnie? — zawołał Dernburg. — Jeżeli nie możesz mieć tego za własne pieniądze, to nie sprawiaj sobie koni i powozów. Spróbuj zarobić sobie na życie uczciwą pracą, a przekonasz się, że chociaż będziesz chodził pieszo, doznasz większego zadowolenia...

— Stryj żartuje pewnie... — przerwał Bondi szyderczo. — Ja mam pracować? Ciekawy jestem, jaką pracą może się zająć szlachcic!

— Ty jesteś tylko pół-szlachcicem! — roześmiał się Dernburg. — Na pół lichym szlachcicem, na pół Cyganem!

Bondi udawał, że nie słyszy tego.

— A chociażbym chciał pracować, — mówił żywo dalej — to czego mam się chwycić? Przecież ja nic nie umiem! Czy mam jako górnik kopać węgle w twych kopalniach?

— Czemu nie? Gdybyś był zdatny do tego, ale ty byś tego nie umiał. Nie każdy może być górnikiem... Na to potrzeba przedewszystkiem odwagi, a nie wiem, czy ją posiadasz. Oprócz tego trzeba być pilnym, ty zaś nie wiesz nawet, co to jest pilnować w pracy. Górnicy nie przyjmują też pierwszego lepszego, jako towarzysza. Kto należy do ich grona musi być człowiekiem nieskazitelnego charakteru...

— Hrabio! — krzyknął Bondi, drżąc z wściekłości.

— Baronie, czy życzysz sobie czego? — odrzekł Dernburg spokojnie.

Humor

JESZCZE JEDEN POŻYTEK.

— Jaki mamy pożytek ze świni? — zapytuje nauczyciel w szkole.

— Że możemy czasem komu powiedzieć: ty świnio — stwierdza w odpowiedzi jeden z uczniów.

OPOWIADANIE WETERANA.

Stary weteran opowiada rozmaite przygody wojenne...

— W tym samym dniu straciliśmy naszego dzielnego dowódcę. Kula działowa urwała mu głowę. Pamiętam ostatnie słowa jego: „Pogrzebcie mnie gdziem padł".

FILJA ZŁODZIEJSKA.

— W mieszkaniu oskarżonego znaleziono rzeczy, które jak się okazuje, pochodzą z dwuch kradzieży popełnionych jednego dnia w Paryżu i Marsylji. Jakim cudem mógł oskarżony kraść w dwuch miastach jednocześnie? — pyta sędzia.

— Bo w Marsylji, panie sędzio mam filję! — odpowiada oskarżony.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

„Ruch" W. Hajduki wyjeżdża do Monachjum i Stuttgartu

Swego czasu podaliśmy, że drużyna Ruchu otrzymała od P. Z. P. N. zezwolenie na wyjazd do Niemiec, na dwa mecze, które rozegra w Monachjum i Stuttgarcie.

Przeciwnikiem Ruchu w Monachjum będzie F. C. Bayern w dniu 30 bm., zaś 1 stycznia Ruch gra przeciwko VfR. Stuttgart w Stuttgarcie.

Wyjazd do Niemiec nastąpi w dniu 28 bm. po świętach, przyczem drużyna Ruchu będzie najprawdopodobniej wzmocniona środkowym napastnikiem Dylongiem z Kolejowego P. W. Katowice, lub Herischem z I. F. C.

Ponadto z drużyną wyjedzie jako rezerwowy Ponadto z drużyną wyjądą jako rezerwowi Panhirsch, Kroemer i Kubisz.

Kierownikiem ekspedycji Ruchu będzie kapitan Ignasiński i Giemza.

Jak się dowiadujemy, Ruch po ostatnich niepowodzeniach pragnie zrewanżować się w Niemczech, przygotowując się do wyjazdu b. starannie. Mamy nadzieję, że Ruch godnie będzie bronił barw polskich w Niemczech.

„Heros" Gliwice w Wlk. Hajdukach

21 bm. urządza sekcja bokserska K. S. Ruch Wielkie Hajduki międzynarodowe zawody bokserskie z udziałem drużynowego mistrza bokserskiego Śląska Opolskiego S. C. „Heros" Gliwice.

Drużyna „Heros" posiada w swoich szeregach czterech mistrzów Śląska Opulskiego i cieszy się w najszerszych kołach sportu bokserskiego dobrą opinją. Obecnie drużyna ta znajduje się w nadzwyczajnej formie. Znajduje się pomiędzy nimi nawet kandydat olimpijski, a mianowicie Hartmann, który stoczy walkę z jednym z najlepszych zawodników wagi muszej — Jasińskim.

Drużyna Ruchu wykazała swoje umiejętności przy tegorocznych zawodach o drużyn. mistrzostwo Śląska, zdobywając po zaciętych bojach tytuł drużynowego wicemistrza Śląska, z różnicą jednego punktu za mistrzem.

Zestawienie drużyn jest następujące (od wagi muszej do ciężkiej, na pierwszem miejscu „Heros"): Hartmann — Jasiński, Proquitte — Füllbier, Henmaech — Korzeniec, Gorzolla — Ponanta, Broja — Richter, Woitke — Bienek, Metzner — Wiedemann, Kroemer — Koszmider.

Zawody odbędą się w sali Katol. Domu Związkowego w Wielkich Hajdukach przy ul. Kościelnej 17, o godz. 20.

Konferencje delegatów klubów sportowych miasta i powiatu Tarn. Góry

Zwołana przez zarząd Śl. Okręgowego Związku Piłki Nożnej konferencja delegatów klubów sportowych miasta Tarnowskie Góry i powiatu odbyła się 7 bm. w hotelu „Wolne Miasto Górnicze". Z ramienia Śl. Okręgowego Związku Piłki Nożnej przybyli na konferencję pp.: prezes OKS. Laband, sekretarz OKS. Dróżdż, przewodniczący Wydziału Gier i Dyscypliny Wybierski i sekretarz honorowy SZPN. Antoszewski. Z ramienia poszczególnych klubów przybyli delegaci: KS. „Śląsk" Tarnowskie Góry, „Odra" — Miasteczko, „Polonja" — Lubliniec, „Czarni" — Blachówka, „Strzelec" — Kalety i „Strzelec" — Nakło.

Posiedzenie zagaił w zastępstwie prezesa okr. głównego, komendanta policji p. Żółtaszka, p. Wybierski, który w krótkich słowach podał zebranym cel konferencji, — nawiązanie styczności z klubami oraz omówienie spraw przed zbliżającym się terminem walnego zebrania. W dyskusji zabierali głos pp.: Chmielorz, Jabłonka, Konieczny, Kos, Lewek, Pradelok i Wasilewski. M. in. podnoszono sprawę utworzenia w Tarnowskich Górach samodzielnego podkręgu Śl. Okr. Zw. Piłki Nożnej. Sprawą tą zajmie się walne zgromadzenie klubów, które odbędzie się w dniu 20 stycznia 1935 r.

Myśl utworzenia w Tarnowskich Górach samodzielnego Podokręgu należałoby powitać z wielkiem uznaniem, gdyby nie trudności, na jakie napotkałby Podokrąg w realizowaniu swych zadań, które poprostu uniemożliwiłyby jego rozwój. Podokrąg bowiem jako taki musiałby płacić składkę członkowską do okręgu, musiałby zorganizować cały aparat administracyjny, osobny Wydział Gier i Dyscypliny, kolegium sędziów. Wszystko to wymagałoby dużego nakładu pieniędzy. Kluby natomiast tutejszego Podokręgu są pod tym względem bardzo słabe. Napewno jednak musiałyby płacić większe składki do Podokręgu aniżeli do Okręgu. Ewentualne zarzuty o partyjności wzgl. zainteresowania i temsamem ciągłe niezadowolenia na członków zarządu, mającego być utworzonego Podokręgu, byłyby na porządku dziennym. Ponieważ dotąd nie można narzekać na sprawne funkcjonowanie Okręgu, polecałoby się rozważyć czy nie odstąpić od ewentualnego wnoszenia podań o utworzenie Podokręgu. (Pi)

Na wakacje zimowe do Zakopanego

Na kurs narciarski dla młodzieży szkolnej w wieku od 8 do 15 lat, który organizuje nasza redakcja w okresie wakacyj zimowych od 28 grudnia do 3 stycznia, zgłosiło się dotąd 18 dzieci, prócz 82 kandydatów na cztery miejsca bezpłatne, za które koszty ponosi nasza redakcja. Dla kursistów i kursistek przygotowano miejsca w pensjonacie „Strugowa". Z uwagi jednak na brak śniegu w Zakopanem, kierownictwo kursu zamierza przenieść kursistów do Kuźnic, względnie na halę Konratową. W Kuźnicach na Kalatówce i na hali Konratowej jest już dzisiaj dość dużo śniegu i naukę jazdy na nartach można tam przeprowadzać bez przeszkód.

Koszty kursu z utrzymaniem i wszelkiemi kosztami wynoszą za cały czas 34 zł. Nauka trwa trzy godziny dziennie, pozatem odbywać się będą lekcje teoretyczne.

Szkoła narciarska M. O. K. (Marusarz, Orlewicz, Kowalski) jest organizacją najwybitniejszych w Polsce narciarzy i instruktorów. Należy do niej 36 asów narciarstwa polskiego. Szkoła przeprowadza rok rocznie liczne kursy tak dla początkujących, jak i zaawansowanych, bo nawet dobrzy narciarze mogą się zawsze czegoś jeszcze nauczyć.

W kursie narciarskim, organizowanym przez naszą redakcję, udział brać mogą również dzieci, które wyjadą do Zakopanego na wakacje razem z rodzicami i zamieszkają w innych pensjonatach. Wtym wypadku koszty kursu redukuje się do 8 złotych. Taki jednak kursista musi podporządkować się regulaminowi i punktualnie zgłaszać się na naukę. Porządek zajęć otrzyma każdy kursista, względnie kursistka, na pierwszej lekcji.

Zgłoszenia przyjmuje redakcja „Polonji" i „Siedmiu Groszy". (n)

P. T. T., którego koszty wraz z utrzymaniem wynoszą 5 zł. dziennie.

Po zniżki kolejowe należy w myśl rozkazu Państw. Urzędu zgłaszać się w odnośnych Powiatowych Komendach P. W.

Polska na jedenastem miejscu

wśród mocarstw lekkoatletycznych całego świata

Niemieckie pismo „Der Leichtathlet" co roku, po zakończeniu sezonu, podaje dokładną listę 50-ciu najlepszych wyników lekkoatletycznych, osiągniętych na boiskach całego świata. Ta statystyka przeprowadzona jest z wyjątkową poprostu sumiennością — wszystkie wyniki naszych zawodników, o których inni autorzy najczęściej wolą zapominać, są podane z zupełną ścisłością.

Na zakończenie długiej listy, autor podaje klasyfikację wszystkich narodowości, licząc za pierwsze miejsce w każdej konkurencji 50 punktów, za drugie 49 punktów itd. Z wyjątkową jaskrawością wychodzi tu na jaw supremacja Stanów Zjednoczonych, które wyprzedzają wielokrotnie swych następców Finów i Niemców.

Polska, choć mowa tylko o wynikach mężczyzn, zajmuje na tej liście zaszczytne jedenaste miejsce wśród 35-ciu narodowości. Tę ostatnią klasyfikację podajemy w całości.

1) Ameryka 7544 pkt. 2) Finlandja 2492; 3) Niemcy 2122; 4) Szwecja 2072; 5) Japonja 1020; 6) Węgry 986; 7) Francja 645; 8) Norwegja 586; 9) Anglja 564; 10) Włochy 548; 11) Polska 361; 12) Australja 295; 13) Holandja 207; 14) Kanada 204; 15) Afryka Poł. 204; 16) Danja 165; 17) Czechy 162; 18) Brazylja 157; 19) Nowa Zelandja 153; 20) Grecja 152; 21) Estonja 148; 22) Austrja (nasi pogromcy!) 138; 23) Irlandja 127; 24) Indje 109; 25) Szwajcarja 95; 26) Filipiny 81; 27) Rosja 72; 28) Jugosławja 63; 29) Łotwa 46; 30) Argentyna 33; 31) Meksyk 33; 32) Belgja 29; 33) Rumunja 23; 34) Luxemburg 9 i 35) Bułgarja 6 pkt.

Zestawiliśmy zatem za sobą wcale przyzwoite i wcale liczne towarzystwo!

Zawodowstwo w piłkarstwie polskiem

Zarząd Warszawskiego Okręgowego Zw. Piłki Nożnej na swem ostatniem zebraniu postanowił zgłosić na walne zgromadzenie wniosek o wprowadzenie „mieszanego profesjonalizmu" do polskiego piłkarstwa. Zarząd W. O Z. P. N. uważa takie postawienie sprawy za jedyną możliwość, którąby mogła uzdrowić zabagnioną atmosferę w czołowych klubach piłkarskich Ukryte (ale właściwie doskonale wszystkim znane) zawodowstwo jest dzisiaj zjawiskiem powszechnem. Demoralizuje ono fałszywych „amatorów", a z drugiej strony doprowadza do ruiny finansowej kluby, które są szantażowane przez swych czołowych graczy.

Projekt W. O. Z. P. N. na drodze do zrealizowania napotyka na jedną, bardzo poważną przeszkodę, a mianowicie na wysokie opodatkowanie imprez, w których uczestniczą sportowcy zawodowi. W. O. Z. P. N. postanowił zatem zwrócić się do Związku Związków z prośbą o zajęcie przychylnego stanowiska i wyjednanie obniżki podatku do 5 procent ceny biletu.

Sprawa jest jasna. Uczciwe odkrycie przyłbicy może położyć wreszcie koniec bezustannym podziemnym wstrząsom, o których dowiadujemy się dopiero w momencie, kiedy przybierają formę głośnych skandali. Wolimy widzieć jawnych zawodowców, niż wątpliwej uczciwości „amatorów", którzy przed wyjściem na boisko targują się w szatni o zwroty „djet", „odszkodowań", premij za zdobyte bramki, czy nawet.. zapłaty za „puszczonego gola"!

To będzie jednak dopiero jedna strona medalu. Koniec obłudy zasadniczy warunek „fair play" w piłkarstwie. Inna sprawa, czy międzynarodowa pozycja naszego futbolu wyjdzie na tem dobrze.

Wiemy o tem, że poziom naszego piłkarstwa nie daje nam zbyt wiele powodów do entuzjazmu. Od drużyn zawodowych całej Europy jesteśmy gorsi, a w piłkarstwie amatorskiem zajmujemy stanowisko zupełnie przeciętne. Wprowadzenie zawodowstwa, choćiażby tylko mieszanego (oznacza to możliwość formowania drużyn, składających się równocześnie z graczy amatorów i zawodowców) uniemożliwi tłumaczenie niskiego poziomu „amatorskiem" traktowaniem gry. Inna sprawa, że na całym świecie dzisiaj już nikt takiego tłumaczenia poważnie nie bierze.

Czy poziom sportowy się podniesie i czy kluby wytrzymają nowe ciężary (niewiele chyba większe od obecnych), to czas pokaże — oczywiście wtedy, jeśli wniosek ten przejdzie. Jedno jest tylko pewne — z udziału piłkarzy na Igrzyskach Olimpijskich będziemy musieli zrezygnować odrazu Polska reprezentacja, pozbawiona swych najlepszych graczy (bo ci przecież przedewszystkiem pójdą na pensje) nie może się nigdzie pokazać bez obawy kompromitacji. Czeka nas za to ściślejszy kontakt z mocarstwami zawodowego piłkarstwa, które długo jeszcze będziemy musieli dopędzać, ale od których również dużo możemy się nauczyć.

Polskie piłkarstwo staje przed zagadnieniem poważnem. Musi się wreszcie odważnie zdeklarować. W. O. Z. P. N. podjął akcję uczciwą — będziemy teraz czekać, czy do końca uczciwie zostanie doprowadzona.

Z doniosłemi wnioskami występuje również okrąg lwowski, który na ostatniem wspólnem posiedzeniu zarządu i wydziału gier Lwowskiego Okr. Związku Piłki Nożnej uchwalił przedstawić walnemu zgromadzeniu następujące wnioski:

1) zaprzestanie mistrzostw w roku 1935,

2) zniesienie autonomji sędziowskiej i stworzenie wydziału spraw sędziowskich, podporządkowanego LZOPN-owi, przyczem zarząd OKS tego wydziału składać się ma tadal z sędziów, wybieranym ma być jednakowóż przez walne zgromadzenie LZOPN i przed nim odpowiedzialnym.

3) rozszerzenie ilości członków zarządu LOZPN-u o trzech do pięciu członków, którzy tworzyć będą specjalną komisję do załatwiania wszelkich sporów, wynikłych między klubami czy działaczami (odwołania, protesty i t. d.)

4) zaprowadzenie, celem wprowadzenia ciągłości w pracach związku automatyczną kadencję 3-letnią.

Z powyższych wniosków projekt zawieszenia mistrzostwa, jako zupełnie nierealny, nieżywy i sprzeciwiający się przepisom P. Z P. N. nie ma szans na wejście w życie. Zawieszenie mistrzostw pociągnęłoby za sobą dalsze obniżenie wpływów kasowych poszczególnych klubów oraz brak wszelkiej pracy ze strony zawodników w kierunku podniesienia swej formy i poziomu gry.

Kurs trenerów i pomocników narciarskich w Zwardoniu

Zgodnie z komunikatem komisji sportowej P. Z. N. odbędzie się w dniach 4, 5 i 6-go stycznia 1935 r. w Zwardoniu pod kierownictwem por. Kasprzyka i Bronisława Czecha doroczny egzamin pomocników trenerskich i trenerów P Z. N.

Do egzaminu mogą przystąpić członkowie zrzeszeni i niezrzeszeni. Do egzaminu trenerskiego jedynie ci pomocnicy trenerscy, którzy wykażą się 2-letnią pracą w klubach, przyważć z sobą odpowiednie zaświadczenie. — Taksa egzaminacyjna wynosi 15 złotych od osoby.

Zgłoszenia na kurs należy przysyłać wprost pod adresem por. Artur Kasprzyk Schronisko P T T. w terminie do dnia 3-go stycznia 1935 r., jak również zgłosić, czy uczestnik pragnie zamieszkać w schronisku

Świąteczne imprezy pod znakiem zapytania

Ze względu na brak śniegu i mrozów zapowiedziane na okres świąteczny zawody w hokeju i narciarstwie stoją pod znakiem zapytania. Jak wiadomo, na niedzielę, 23 b. m. przewidywane są pierwsze ćwierćfinałowe mecze hokejowe, na Boże Narodzenie konkurs skoków i turniej międzynarodowy w Zakopanem przy udziale drużyn Wiednia, Sztokholmu i kom. repr. Polski oraz pierwsze imprezy narciarskie w innych ośrodkach.

Narazie w górach niema ani centymetra śniegu. W lasach górale i turyści zbierają ostatnie grzyby jesienne.

Sport na Śląsku

K. S. „Legja" Bielszowice — K. S. „Zgoda" Bielszowice. Zawody powyższe rozegrane zostaną w nadchodzącą niedzielę na boisku K. S. „Legja" i budzą zrozumiałe zainteresowanie, gdyż są to dwaj lokalni rywale.

K. S. M. Orzesze — K. S. „Strzelec" Żory 7:1 (1:0). Mistrz Śląska K. S. M. Orzesze odniósł łatwe zwycięstwo nad „B" Ligowym zespołem K S. „Strzelec" Żory. Tak wysokie zwycięstwo zawdzięczają miejscowi skutecznej grze ataku. Goście grali w polu bardzo dobrze, lecz pod bramką nie byli dysponowani. Bramki dla Orzesza zdobyli: Fizia Paweł 3, Rzytki Leon 2, Urbanek i Mrowiec po 1. Goście zdobyli honorową bramkę z karnego.

Zmiana terminów badań sportowo-lekarskich w Poradni Ośrodka WF. W związku z przeniesieniem siedziby Poradni Sportowo-Lekarskiej z ulicy Jana na ulicę Kilińskiego 23 — podaje się do wiadomości członków, klubów i organizacyj sportowych, że poradnia przeprowadza badania sportowo-lekarskie 3 razy w tygodniu, t. j. **w poniedziałki, wtorki i środy, w godzinach od 16—18.**

K. S. Legja Bielszowice. W ub. niedzielę urządził K. S. Legja swoje walne zebranie, na którem postanowiono wybrać nowy zarząd. W skład nowego zarządu wchodzą następujący członkowie: prezes p. Wróbel, zastępca p. Hiel, sekr. p. Kozioł, zast. p. Hulm, skarbnik p. Panek zast. p. Hulm II. Kierownik gier p. Pytlik Artur. Rewizorowie: pp. Adamiec, Szostok i Panek. Korespondencję należy kierować pod adr.: **Pytlik Artur, Bielszowice, ul. Główna 245.**

Wykład dla członków i sympatyków Klubu Narciarskiego w Tarn. Górach. 21 bm. o godz. 18.45 wygłoszony zostanie dla członków i sympatyków Oddziału Śląskiego Klubu Narciarskiego w Tarn. Górach w sali gimnastycznej Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego aktualny wykład teoretyczny o sprzęcie narciarskim, o jego wyborze utrzymaniu, zużyciu smarów i t. p. (Pi)

K. S. Naprzód Ruda — Fortuna Brzozowice 3:1 (3:0). Drużyna K. S. Fortuna Brzozowice została pokonana na własnem boisku przez „Naprzód" Ruda. Grę prowadzono w ostrem tempie, jednak fair. Spotkanie rezerwy dało wynik nierozstrzygnięty 1:1

Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

Nowe władze „Warty" w Zawierciu. W ub. niedzielę w Zawierciu odbyło się walne zebranie członków K. S. „Warta". Jak wynika ze sprawozdania, klub, mimo wielkich trudności, wykazuje dużą ruchliwość, obecnie drużyna piłkarska zdobyła ponownie należne jej miejsce w klasie A, a drużyna hokejowa zgłosiła przystąpienie do związku. Po sprawozdaniu i udzieleniu zarządowi absolutorjum, uchwalono budżet na rok 1935 w sumie 2.700 zł., dokonano zmian statutu, a potem wybrano nowe władze klubu w składzie pp.: Wacław Goralczyk, Tadeusz Rezler, kpt. Teodor Mazgalski, mgr. Jerzy Stewczyński, Franciszek Gasiński, Stefan Kwarciak, Kazimierz Rajczyk, por. Władysław Kruk-Rutkowski, Kazimierz Stadnicki. Kom. rewizyjna: Marjan Mazurkiewicz, Leon Gruchiński, Seweryn Gębarski. Sąd koleżeński: Stanisław Rajczyk, Zygmunt Majewski, por. Andrzej Gryszczuk, insp. Franciszek Mlynek i Sitek.

Zagłębianka — Z. K. (Chorzów). W ub. niedzielę zespoły te rozegrały mecz koleżeński w Będzinie, zakończony zwycięstwem miejscowych w stosunku 3:0.

Śląsk — C. K. S W nadchodzącą niedzielę w Czeladzi odbędzie się ciekawy mecz piłkarski pomiędzy C. K. S. Czeladź a Śląskiem z Siemianowic. Obydwa zespoły wystąpią w swych najlepszych składach, miejscowi z Geislerem. Początek o godz. 13,30, przedtem grać będą drużyny młodociane tych klubów.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 19 grudnia 1934 r.

Ceny parytet Poznań.

Żyto cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 15.65 Żyto cena tranzakcyjna tranz. 210 ton 15.50 Żyto cena tranzakcyjna tranz. 30 ton 15.40. Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 15.50 Rzepak zimowy 39-42. Gorczyca 44-46, Słoma pszenna luzem 2.50—2.70 Słoma pszenna prasowana 3.10—3.30 Słoma żytnia luzem 3.50-3.75 Słoma żytnia prasowana 4—4.25 Słoma owsiana luzem 3.75-4 Słoma owsiana prasowana 4.25-4.50. Łubin niebieski 8.50 Reszta notowań bez zmiany Usposobienie spokojne

Tranzakcie na odmiennych warunkach: żyta 3.210 ton, pszenicy 220 ton.

Mieszkańcy Brynowa budzą Magistrat Katowic z letargu!

Bolączki dzielnicy, traktowanej po macoszemu przez miasto

Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie mieszkańcy dzielnicy **Katowic-Brynowa** zwrócą się do Magistratu miasta Katowic z obszernym memorjałem, w którym omawiane będą **wszystkie bolączki tej dzielnicy,** oraz życzenia pod adresem nietylko Magistratu, ale również m. in. pod adresem **Dyrekcji Tramwajów Śląskich.** Obecnie zbiera specjalny komitet obywatelski Brynowa masowe podpisy pod wspomniany memorjał, który będzie wręczony prezydentowi miasta **dr. Kocurowi.**

Komunikacja z miastem

W pierwszym rzędzie memorjał porusza **sprawę komunikacji z centrum miasta,** która, zdaniem mieszkańców Brynowa, mimo zaprowadzenia regularnej linji autobusowej, **podobno nie jest wystarczająca** dla potrzeb tamtejszych mieszkańców. Obywatele Brynowa zwrócą się do Magistratu m. Katowic z prośbą, by poczynił w Dyrekcji Tramwajów Śląskich kroki w kierunku **przedłużenia dotychczasowej linji tramwajowej z pod parku Kościuszki wzdłuż nowej szosy,** biegnącej koło dworu Brynowskiego, do miejsca, w którem nowa ta szosa wybiega do starej, asfaltowej szosy Brynowskiej.

Skarżą się pozatem obywatele Brynowa, że dotychczasowa **komunikacja autobusowa** jest dla nich stosunkowo **za droga,** albowiem cena biletu za przejazd z Rynku katowickiego do Brynowa (Singer) wynosi **aż 40 groszy,** podczas gdy cena biletu autobusowego z Katowic **do Hajduków,** oddalonych o dwa kilometry dalej, niż Brynów od Katowic, **kosztuje tylko 35 groszy.** Pozatem jest i ta niedogodność w komunikacji autobusowej w stronę Katowic i Mikołowa, że **nagół wszystkie autobusy są prawie stale przepełnione pasażerami, czy to z Mikołowa, czy też z Katowic,** tak, że w niektórych wypadkach trudno nawet jest o zdobycie bodaj miejsca stojącego. Nierzadko zdarza się również, że autobusy, przepełnione do ostatniego miejsca, wogóle nie zatrzymują się w Brynowie koło Singera.

O ile zaś chodzi o **komunikację kolejową,** to stacja kolejowa w Brynowie jest **zbyt daleko oddalona od Brynowa.**

Brynów zamiera

Wszystkie te braki w komunikacji — zdaniem mieszkańców Brynowa — przyczyniają się w poważnej mierze **do wstrzymania dalszego rozwoju tej dzielnicy,** do tego nawet stopnia, że gmina Piotrowice, do niedawna jeszcze mała wioska, ale posiadająca znacznie lepszą komunikację kolejową, (Ochojec i Piotrowice), w ostatnich kilku latach **rozrosła się do rozmiarów wielkiej gminy** i wskutek tego ostatnio uzyskała prawa gminy miejskiej. Dzięki temu też gmina rozwija się w ostatnich latach **w tempie prawdziwie amerykańskiem,** podczas gdy upośledzony przez władze miejskie oraz inne czynniki, **Brynów w zupełności prawie zamiera.** Wspomniane braki komunikacyjne oraz inne przyczyniają się w poważnej mierze do tego, że **nikt prawie nie myśli o osiedlaniu się w tej dzielnicy i wskutek tego grunta tracą na wartości.**

Brak wody i światła

Dalszą i poważną bolączką Brynowa jest **brak sieci wodociągowej,** a niemniej również **brak porządnej sieci oświetleniowej.** Mieszkańcy Brynowa zwracają się zatem do Magistratu m. Katowic z prośbą o poczynienie kroków, by w najbliższym już czasie nareszcie **przystąpiono do założenia w Brynowie sieci wodociągowej.** Cały szereg domów w nadziei, że w najkrótszym czasie nastąpi połączenie z siecią wodociągową, posiada już potrzebne urządzenia. Cóż jednak, kiedy o rozszerzeniu sieci wodociągowej nikt poważnie nie myśli a mieszkańców zbywa się stale tylko przyrzeczeniami.

O ile chodzi o **oświetlenie,** to sprawa ta przybiera wprost posmaku **specyficznego już skandalu.** To bowiem, co obecnie szumnie nazywa się „oświetleniem elektrycznem", raczej darzyć należałoby mianem **skandalu oświetleniowego.** Brynów w świetle tych kilku lamp „elektrycznych", które **palą się nielepiej od średniowiecznych lamp oliwnych,** tonie poprostu w ciemnościach, co w wielkiej mierze przyczynia się w okresie obecnego przesilenia gospodarczego do szerzenia się **plagi złodziejstw, bandytyzmu** itp. Nad Brynowem w takich oczywiście warunkach **zwisa zmora stałej niepewności** i wzrastającej stale przestępczości, czego dowodem **bardzo liczne napady rabunkowe i krwawe bójki, a ostatnio zamordowanie policjanta, który o parę kroków od takiej lampy elektrycznej, tuż pod oknami domu Filipczyka i w sąsiedztwie restauracji Singera, w centrum Brynowa, padł od kuli bandyty.** Zaznaczyć pozatem należy, że na całej przestrzeni szosy od Brynowa obok stacji radjowej do Kolłontaja **niema ani jednej lampy elektrycznej,** a pozatem i ulica Mikołowska od Kołłontaja do placu przy szkole Konopnickiej oświetlona jest bardzo źle. O tem, żeby stan ten naprawić i zaprowadzić porządne i wystarczające oświetlenie na tej przestrzeni, **nikt na serjo nie myśli.**

Pozatem mieszkańcy Brynowa życzą sobie, by Magistrat przystąpił **do oświetlenia przedłużonej ulicy Kościuszki** od parku w stronę dworu Brynowskiego, przynajmniej do ulicy Lubiny, wzgl. do zbiegu nowej szosy z szosą Brynowską.

O deptaki dla ruchu pieszego

Niemniejszą wreszcie troską mieszkańców Brynowa jest **sprawa deptaków** dla ruchu pieszego, których brak daje się poważnie odczuwać. Dotychczas jedynie **na małym zaledwie odcinku,** od Singera w kierunku granicy miasta, Magistrat ułożył żwirowany deptak, natomiast mimo kilkakrotnych przyrzeczeń, dawanych jeszcze w ub roku, **do dziś nie pomyślano o ułożeniu deptaku wzdłuż odcinka szosy od Singera do fabryki Kolłontaja,** a pozatem **również przy szosie, w kierunku do granicy miasta,** od miejsca, w którem nowa szosa wbiega na szosę Brynowską. Także sam deptak żwirowy winien być również ułożony **wzdłuż całej przedłużonej ulicy Kościuszki.** Zresztą przypomnieć należy, że w tym właśnie celu swego czasu właściciele gruntów w Brynowie przesunęli nawet swe parkany i **odstąpili odpowiedni pas gruntu,** który miał być przeznaczony na urządzenie deptaka. Ruch pieszy wskutek tego zaniedbania Magistratu, który do tej pory przyrzeczenia swego nie dotrzymał, **stale jest narażony na poważne niebezpieczeństwo.** Wreszcie życzeniem mieszkańców Brynowa jest, by Magistrat w najbliższym czasie przystąpił **do przedłużenia ulicy Lubiny w kierunku na Ligotę** i do uporządkowania tej ulicy, przy której wybudowano kilka nowych i pięknych domów. Ulica ta, w czasie deszczów, zamienia się poprostu **w jedno wielkie błoto.** Odnosi się wrażenie, że Magistratowi **nie chodzi wcale nie wogóle o rozbudowę tej dzielnicy** miasta, w innym bowiem razie zainteresowałby się więcej, niż dotychczas, sprawą rozwoju jej oraz stanem dróg bocznych, a przedewszystkiem również **ul. Dworskiej,** łączącej szosę Brynowską z przedłużoną ulicą Kościuszki. Obecny stan tej drogi świadczy najlepiej o tem, że Magistrat do tej pory nie raczył się wogóle zainteresować uporządkowaniem bocznych ulic tej dzielnicy, traktując ją po macoszemu.

Uregulowanie Kłodnicy

Wreszcie i sprawa **uregulowania oraz ujęcie potoku Kłodnicy,** od źródła do granicy miasta, jest bardzo paląca, pominąwszy już to, że **sprawa ta łączy się ściśle z sprawą skanalizowania Brynowa.** O ile wiemy, wszelkie związane z tem projekty spoczywają w Magistracie, pokryte **grubym kurzem zapomnienia.**

Wkończu ważna jest sama kwestja **bezpieczeństwa publicznego,** o czem już nieraz się pisało i mówiło. Posterunek policji mieści się w Brynowie naprzeciw domków urzędniczych kop. „Wujek", czyli w **odległości blisko 1 km. od tej części Brynowa, która położona jest za stacją radjową, bliżej granicy miasta.** Następny posterunek policji mieści się już na terenie pow. Pszczyńskiego, w oddalonych od posterunku w Brynowie o 8 km. **Piotrowicach.** Na całej tej przestrzeni, poprzez Ochojec, **przy bardzo szczupłej zresztą obsadzie obu posterunków policyjnych, nie ma wogóle mowy o należytem przeprowadzeniu służby bezpieczeństwa.** Zdarza się bardzo często, że w nagłych wypadkach zwracają się obywatele, zamieszkali na tej przestrzeni, z prośbą o interwencję policyjną, a dyżurujący w danej chwili urzędnik policyjny **zmuszony jest poprostu do oświadczenia, że wobec tego, iż znajduje się sam na posterunku, o wysłaniu pomocy policyjnej mowy być nie może.** Należałoby zatem pomyśleć bardzo poważnie albo o **powiększeniu stanu liczbowego posterunków w Brynowie i Piotrowicach,** albo o ustanowieniu **dodatkowego posterunku policji, najlepiej tuż w pobliżu granicy miasta Katowic.**

W związku z tem obywatele Brynowa zwracają się do **Głównej Komendy Policji w Katowicach** z prośbą o rozpatrzenie ich życzenia i pomyślne załatwienie go. Za koniecznością utworzenia w tem miejscu osobnego posterunku policji przemawia zresztą i ten fakt, że w ostatnich latach bardzo często zdarzały się wypadki zaczepiania przez bandytów, wzgl. różnych opryszków, nietylko obywateli miejscowych, ale nawet patrolujących policjantów, jak to m. in. miało miejsce przed kilku tygodniami z post. **Guzym,** a w dniu 11 bm. z zastrzeleniem st. post. **Hirta.** Należałoby pomyśleć o zaradzeniu istniejącym pod tym względem brakom.

Wyrazić należy nadzieję, że tak Magistrat, jak i inne miarodajne czynniki, nietylko zastanowią się nad poruszonemi przez nas bolączkami, ale postarają się również **o ich uleczenie, o ile możliwe, w najbliższym już czasie.**

Przygody bezrobotnego Froncka



Teraz patrzcie — znowu obciął, a cholera krzywo stoi!!! Froncek nie wie, czy znów obciąć, chciałby — owszem, lecz się boi...



Wszystko jedno — znowu obciął, i — — „pierrona ognistego", zaś się „sznit" nie udał prawie!!! Cóż to będzie teraz z tego?...



A gdy obciął po raz piąty, weszła na to gospodyni — i wymyśla Froncka strasznie, gorzkie mu wyrzuty czyni...



Wreszcie, gdy się „snerwowała", to ostatkiem choineczki — — „piere Froncka kajś po pukle" — — „ty mamlasie, ty diosecki!" —

(Ciąg dalszy nastąpi).

MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31.- PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Nogaj.